

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 15

Piątek, dnia 23 maja 1947 r.

Konta PKO Zryw Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto Bież Bank Gosp. Spółd. Bydg. konto 808

Nr 138

„Bohaterowie wojny“



Wielką sławę zyskały sobie dwa psy angielskie Jimmy i Jess. Dziełne te zwierzęta wyspecjalizowane w „sprawach nocnej“ przyczyniły się w czasie wojny do aresztowania dziewięciu szpiegów. Obecnie Jimmy i Jess wystawione są na londyńskiej wystawie p. n. „Bohaterskie zwierzęta“

Sensacyjne oświadczenie min. Marshalla Nowa polityka Ameryki na Bliskim i Dalekim Wschodzie?

Przed ogłoszeniem planu pomocy. Za utrzymaniem pozycji Wielkiej Brytanii

WASZYNGTON (obsł. wł.). Powszechne zainteresowanie w świecie obudziło ostatnie oświadczenie Marshalla, który zapowiedział, że Ameryka znajduje się w przededniu ustalenia nowej polityki w stosunku do państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Komisja planowania amerykańskiego dep. stanu przeprowadza studia na temat sytuacji gospodarczej na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz ma za zadanie ustalić rozmiar pomocy finansowej Stanów Zjedn. dla tych części świata. Oświadczenie to łączy się z rewelacyjnymi artykułami korespon-

dentą „New York Herald Tribune“, który wrócił z Bliskiego Wschodu. W artykułach tych korespondent twierdzi, że pierwszym warunkiem zewnętrznym realizacji programu Trumana — jest utrzymanie pozycji Wielkiej Brytanii na tych terenach, jako mocarstwa.

Marshall oświadczył również na tej konferencji prasowej, że Ameryka powinna objąć przewodnictwo w akcji udzielenia schronienia Niemcom. Jeśli chodzi o Austrię, to zamierza ona ponownie wystosować apel do państw sojuszników o przerwanie napływu uchodźców do Austrii. Jeśli chodzi o akcję pomocy dla państw europejskich, to zdaniem Marshalla, nie przewiduje się roz-

Kto wle o wywiezionych? urzędziach port?

GDYNIA (obsł. wł.). Główny Urząd Morski w Gdańsku zwraca się do wszystkich zatrudnionych w latach okupacji w Niemczech, a posiadających wiadomości o polskich jednostkach morskich i wywiezionych urzędziach portowych, aby zgłosili się do Głównego Urzędu Morskiego, Referat Rewindykacji.

O repatriacji Polaków w Izbie Gmin

Dotychczas repatriowano 59 tys. żołnierzy

LONDYN (obsł. wł.). W brytyjskiej Izbie Gmin wice-min. spraw zagr. udzielił posłom wyjaśnień na temat repatriacji Polaków z Anglii. Dotychczas repatriowanych zostało 59.000 żołnierzy.

Po stwierdzeniu, że Polacy z Włoch przewiezieni zostali do Anglii, mówca oświadczył, że polska dywizja

pancerna zostanie przeniesiona z Niemiec do dnia 1 czerwca br. Prze widziany jest powrót Polaków również ze środkowego Wschodu. Dążeniem rządu brytyjskiego jest, aby wszyscy wrócili do kraju, a ci, którzy nie chcą powrócić otrzymają zatrudnienie bądź w W. Brytanii, bądź w krajach zamorskich.

Fotografia w ciągu jednej minuty



Rewelacyjny wynalazek z niezwykłą fotografiką zademonstrował dyrektor pewnego biura badań w Nowym Jorku Edwin H. Land. Skonstruował on aparat fotograficzny o normalnych rozmiarach, który w ciągu jednej minuty od momentu dokonania zdjęcia automatycznie wykonuje odbitkę na papierze. Proces wywoływania błony, utrwalania jej i odbijania pozytywu dokonuje się wewnątrz skrzynki. Zdjęcie przedstawia podobiznę wynalazcy.

(Foto — DMS)

Szanujmy człowieka

Kłeska wrześnie odsoniła w całej jaskrawości skutki metod rządzenia systemu sanacyjnego nie tylko na odcinku wojskowym, politycznym, czy gospodarczym, lecz również wykazała, jak zgubnym był wpływ tego systemu na kształtowanie się naszego charakteru narodowego, na psychikę i postawę moralną naszego społeczeństwa. Przez łamanie i brak poszanowania dla każdej indywidualności, przez stwarzanie atmosfery służalczości i „wiernopoddania“, przez uzależnianie bytu materialnego jednostki od jej stosunku do narzuconych ogólnie fetyszów — nie tylko łamano podstawowe prawa demokracji, lecz uczyniono z poważnej części społeczeństwa bierne narzędzie w rękach reżimu. Jak fatalne następstwa miało to nie tylko dla samego systemu sanacyjnego, lecz również dla państwa, okazało się w tragicznych dniach września 1939 r., kiedy to ci właśnie ludzie, którzy byli szczególnie wystawieni na demoralizujące działanie systemu sanacyjnego, łamali się psychicznie, opuszczali swoje posterunki i praktycznie wykluczali się z szeregów narodu walczącego o swój byt.

Po wojnie, nauczeni smutnymi doświadczeniami, zdecydowaliśmy się na całkowitą przebudowę naszego życia państwowego. Reorganizujemy ustrój polityczny i gospodarczy, stosunki społeczne i kulturalne. Pragniemy dokonać generalnej naprawy, aby zabezpieczyć się na przyszłość przed ewentualnym powtórzeniem się historii. Czy przy tej pracy nie zaponiamy jednak o człowieka? Czy czasami — wbrew najlepszym intencjom — nie popadamy w stare błędy i nie stosujemy tu i ówdzie metod, które w zasadzie potępiamy?

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na różnych odpowiedzialnych stanowiskach uplasowali się ludzie, zatruci metodami systemu sanacyjnego, którzy dzisiaj stosują te same metody co dawniej, łamiąc charaktery podległych sobie pracowników i uzależniając ich od siebie różnymi sposobami. Jednostki te stwarzają atmosferę niewolnictwa, otaczają się oportunistami i pochlebcami, nie znoszą żadnej zdrowej krytyki, a każdą słuszną uwagę, podyktowaną bezinteresowną troską o dobro sprawy, traktują jako wystąpienie przeciwko własnemu autorytetowi.

Przy pomocy psychozy strachu i groźby pozbawienia pracy, rządzą despotycznie na swoich stanowiskach, ślejąc spustoszenie moralne wśród podwładnych. Stanowiska swoje, jednostki te wyzyskują dla celów nie mających nic wspólnego z ich obowiązkami zawodowymi i zadaniami instytucji, którymi kierują. Nie potrzebujemy przekonywać nikogo, że dzieje się to wbrew zasadom demokracji, którą wcielamy w życie, a której nacelną treścią jest poszanowanie człowieka i jego indywidualności.

Odwaga cywilna i otwarte wypowiedzenie zdania, świadczą zawsze o rzeczowym zainteresowaniu człowieka swoją pracą. Winny one być więc uznawane za zaletę i oceniane jedynie pozytywnie.

Uczeni całego świata oglądają w Rio - ze samolotów i obserwatorium Caikowite zaćmienie słońca

Zjawisko trwało 4 minuty. Uczeni uzyskali materiał naukowy na dwa lata pracy

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że obserwacje zaćmienia słońca, które miało miejsce we wtorek rano udały się całkowicie. Do Brazylii przybyli uczeni z wielu krajów dla przeprowadzenia obserwacji. Całkowite zaćmienie słońca widoczne było na przestrzeni setek kilometrów — od Santiago de Chile, aż do wybrzeży Atlantyku w Brazylii. Widoczne było ono również w zachodniej Afryce.

Pierwsza faza zaćmienia, kiedy księżyc zaczął przesunąć się przed tarczą słoneczną rozpoczęła się o godz. 8.22 czasu brazylijskiego. Peł-

ne zaćmienie słońca nastąpiło o godz. 9.35 i skończyło się o godz. 9.39. Mimo, że trwało ono tylko 4 minuty, uczeni twierdzą, że opracowanie zaobserwowanych zjawisk zajmie około 2 lat.

Poza badaniami w obserwatoriach, dokonano również obserwacji z samolotów i ze statku. Z pokładu samolotu amerykańskiego przeprowadzono na wysokości 10 tysięcy metrów badania przy pomocy specjalnych przyrządów nad oddziaływaniem zaćmienia słońca na siłę promieni kosmicznych. Z pokładu statku sfotografowano cień księżyca posuwający się w kierunku ziemi z szybkością 3 tysięcy kilometrów na godzinę.

Anglia zadłużyła się...by pomagać Niemcom

Lagodne perswazje Anglosasów

BERLIN (obsł. wł.). Brytyjcy i amerykańscy przedstawiciele władz okupacyjnych w Niemczech wydali wspólne oświadczenie na temat trudności aprowizacyjnych w Niemczech. Stwierdzają w nim m. in., że przez narzekania, apatię, czy demonstracje poprawa nie nastąpi, a jedynie przez twardą pracę, zwiększenie odpowiedzialności i odważne stawienie czoła trudnościom. Nie tylko Niemcy cierpią niedostatek. W całej zachod-

niej Europie skutki wojny sprawiły, że racje żywnościowe są tam niewiele wyższe aniżeli w Niemczech. Przez 2 lata W. Brytanii i Stany Zjednoczone ponosiły koszty wyżywienia ludności niemieckiej.

Jednocześnie brytyjski min. skarbu Dalton podał w Londynie do wiadomości, że z pożyczki zaciągniętej przez Anglię w Ameryce 18 milionów ft. szterl. poszło na dostawy żywnościowe do Niemiec.

Do naszych

INSERENTÓW!

OGŁOSZENIA do numeru świątecznego „ZIELONYCH ŚWIAT“, który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości przyjmujemy w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, Jagiellońska 2 oraz w wszystkich naszych oddziałach agenturalnych do dnia 23 maja 1947 r.

ADMINISTRACJA „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“

Głośny proces polit. w Bułgarii

SOFIA (PAP). Rozpoczął się tu proces przeciwko gen. Iwanowi Popowowi, który stał na czele misji oficerskiej, mającej za zadanie obalenie obecnego reżimu w Bułgarii. General Popow przyznał się do kontaktu z oficerami zagranicznej służby wywiadowczej.

Trudności scaleniowe zw. zaw. w Ameryce

NOWY JORK (obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych toczyły się rozmowy w sprawie połączenia dwóch potężnych związków zawodowych w jedną całość. Rokowania te jednak rozbiły się, gdyż jeden z nich FAL sprzeciwia się działalności politycznej przez związki zawodowe.

Czy dojdzie do rozbicia konferencji w Genewie

NOWY JORK (obsł. wł.). Delegat amerykański na międzynarodowej konferencji handlu w Genewie, Clayton, udał się z Genewy samolotem do Waszyngtonu, gdyż napotkał na poważne trudności w toku obrad. Clayton konferuje w tej sprawie z Marshalllem i byłym podsekretarzem stanu, Dean Achesonem.

Spór na konferencji handlu międzynarodowego w Genewie

GENEWA (obsł. wł.). Na konferencji w Genewie dla spraw handlu międzynarodowego, wyłoniły się poważne różnice zdań między delegacją brytyjską i amerykańską. Delegat brytyjski domagał się obniżenia cła przez Stany Zjedn., gdyż dopiero wówczas będzie można mówić o wyrównaniu handlu zagranicznego.

Przymusowa re'estracja dzieł sztuki na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PR). W nr 34 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Min. Kultury i Sztuki w sprawie rejestracji dzieł sztuki o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej na Ziemiach Odzyskanych. W rozporządzeniu podkreśla się, że dzieła wpisane do rejestru, nie podlegają żadnym ograniczeniom co do praw własności.

Zakończenie obrad socjalistów Europy Wschodniej i Zachodniej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie zakończyły się obrady 2-giej konferencji partii socjalistycznych Europy Środkowej i Wschodniej. W obradach tych wzięły udział delegacje Polski, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Austrii.

Zadaniem konferencji było przedyskutowanie współpracy gospodarczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Uchwalona rezolucja polityczna podkreśla znaczenie współpracy partii socjalistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, która jednak — jak wyraźnie podkreślono — nie powinna dotyczyć wewnętrznego problemu ruchu robotniczego w różnych krajach. W sprawie jednolitości sił demokratycznych, ograniczono się do stwierdzenia, że wszelka współpraca sił proletariackich i demokra-

Przed ogólnopolską konferencją młodzieży szkół akademickich

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Rady Szkół Wyższych odbędzie się w Warszawie dnia 30 maja br. ogólnopolska konferencja młodzieży szkół wyższych. Uczestnicy konferencji zapoznają się ze zamierzeniami Rządu w zakresie pomocy materialnej dla młodzieży studiującej i z wytycznymi nowego projektu rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich.

W konferencji wezmą udział delegacje wszystkich ośrodków uczelnianych całego kraju.

Prymas Anglii odwiedzi Polskę

BYDGOSZCZ (es) Około połowy czerwca przybywa do Polski Prymas Anglii J. E. ks. kard. dr Griffin. Charakter wizyty jest oficjalny, a dni pobytu dostojnika Kościoła w Polsce poświęcone będą sprawom ko-

ścielnym. W tej chwili pewna jest wizyta Prymasa Anglii w Bydgoszczy, gdzie wraz z Prymasem Polski J. E. ks. kard. dr Augustem Hlondem, kard. Griffin gościć będzie w dniach 14 i 15 czerwca br.

Wielki plan Wallace'a 10 - letniej odbudowy świata

NOWY JORK (obsł. wł.). H. Wallace wygłosił w operze San Fran-

Stypendia dolarowe dla lekarzy polskich studiujących za granicą

WARSZAWA (PR). Światowa Organizacja Zdrowia w Genewie, pragnąc przyjąć Polskę z pomocą, przelała 90.000 dolarów. W związku z tym przedstawiciel tej organizacji przyjęty został przez Min. Zdrowia. Dar przeznaczony jest na stypendia dla polskich lekarzy studiujących za granicą.

Japonia na nowym torze

Po ustąpieniu rządu Yoshidy

LONDYN (PAP) W wyniku ostatnich wyborów powszechnych, gabinet Shingera Yoshida podał się do dymisji, w celu utworzenia drogi nowemu rządowi koalicyjnemu. Nowym premierem zostanie prawdopodobnie Totsu Katayama, członek japońskiej partii socjalistycznej, która w wyborach uzyskała największą ilość głosów.

Ustupający rząd Yoshida opierał się na koalicyj liberalistów i konserwatystów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że komisja dla spraw Dalekiego Wschodu, w skład której wchodzi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i 8 innych państw, ustaliła, że odszkodowania jakie ma zapłacić Japonia podzielone zostaną między te państwa proporcjonalnie do szkód, poniesionych przez nie w czasie wojny i proporcjonalnie do wkładu każdego z tych państw w wojnę przeciwko Japonii.

Kto winien? Rozbieżne wypowiedzi o sytuacji w Grecji na forum komisji bałkańskiej ONZ

GENEWA (obsł. wł.). Podczas, gdy Rada Bezpieczeństwa toczy spór o roztoczenie stałej kontroli nad pograniczem greckim, komisja bałkańska ONZ obraduje w Genewie nad sprawozdaniem z dokonanych prac. Na skutek sprzeczności poglą-

dów, staje się obecnie jasne, że komisja nie będzie mogła przedstawić Radzie Bezpieczeństwa wspólnego sprawozdania. Delegacji radzieckiej polski utrzymują, że dokumenty dostarczone komisji przez rząd grecki nie odpowiadają prawdzie. Zdaniem delegata radzieckiego odpowiedzialność za wojnę domową w Grecji ponosi wyłącznie rządzący w Grecji reżim monarchistyczno-faszystowski. Zdaniem delegata amerykańskiego winę ponoszą poza Grecją również państwa sąsiednie, tj. Jugosławia, Albania i Bułgaria.

Na widowni międzynarodowej

Misja Mountbattena

Wizyta wicekróla Indii lorda Mountbattena w Londynie ma na celu rozwiązanie trudności, związanych z projektowanym przekazaniem władzy w Indiach w ręce hinduskie. Ogłoszony w lutym br. plan rządu brytyjskiego przewiduje, że za rok, tj. dokładnie do końca czerwca 1948 roku Indie mają być państwem niepodległym, zdolnym do samodzielnego kierowania swoim losem i do obrony swoich granic. Zdawałoby się, że z chwilą ogłoszenia planu brytyjskiego, wszelkie niesnaski i tarcia wewnętrzne w Indiach zostaną bezapelacyjnie pogrzebane, że naród zjednoczy się w jednym wielkim wysiłku, ugruntowania wolności, do której dążył od lat. Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Niezłaczalne dotąd tarcia między Hindusami a Muzułmanami pogłębiły się do tego stopnia, że dziś w Indiach rozgorzała walka bratobójcza. Na ulicach Kalkuty, Bombaju, Lahore i całego szeregu mniejszych miast i miasteczek leje się krew. Jak do tychczas nie wskazuje na poprawę sytuacji i na zjednoczenie się obydwu zwalczających się grup. Rząd brytyjski stanął więc obecnie przed zagadnieniem, jak w takich warunkach może nastąpić przekazanie władzy i w czyje ręce.

W kołach politycznych utrzymuje

się, że lord Mountbatten przywiózł nowy plan rozwiązania całej tej zawilej sprawy, opracowany na podstawie poczynionych obserwacji i przeprowadzonych rozmów z przywódcami poszczególnych grup. Przed samym wyjazdem do Londynu wicekról odbył konferencję zarówno z aszuzonymi bojownikami niepodległości Indii — Mahatmą Gandhim, jak i z przywódcą hinduskiej Partii Kongresowej Pandit Nehru i przywódcą Ligi Muzułmańskiej Jinnah'em. Szczegóły planu lorda Mountbattena co prawda nie zostały jeszcze opublikowane, utrzymuje się jednak, że przewiduje on podział Indii, na wypadek gdyby wszelkie próby pogodzenia stron zawiodły. Plan wicekróla jest więc nieco odmienny od planu rządu brytyjskiego, który w myśl wskazań komisji gabinetowej

Aresztowanie 200 osób w Indiach - uczestników rozruchów ulicznych

LONDYN (obsł. wł.). Rozruchy w Indiach trwają nadal. W wyniku rozruchów 3 osoby zostały zabite i 20 rannych. Aresztowano 200 osób.

Młodzież lotnicza na festywalu państw słowiańskich

WARSZAWA (PAP). W związku z organizowanym w Pradze „Festywalem Państw Słowiańskich” Zarząd Główny Ligi Lotniczej podaje do wiadomości, że polska ekipa reprezentowana będzie m. in. przez 60-ciu skoczków spadochronowych oraz przez zwycięzców „Krajowych zawodów modeli latających”. Szybowce, które reprezentuje polska ekipa: „Sep”, „Mucha” oraz szybowiec szkolny „ABC” wykonano w Instytucie Szybownictwa w Bielsku.

Wczasy młodzieży robotniczej

WARSZAWA (PAP). Staraniem Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ, młodzież robotnicza

znajdzie należyty wypoczynek w specjalnie dla niej przeznaczonych domach wypoczynkowych.

W ośrodkach FWP znajdzie pomieszczenie w pierwszym turnusie około 6.500 młodzieży robotniczej obojga płci. W domach wypoczynkowych nad morzem, jeziorami mazurskimi i nad Gopłem, młodzi robotnicy zapoznają się pod wykwalfikowanym kierownictwem instruktorów i wykładowców Ligi Morskiej ze sportem wodnym.

Pierwszy turnus na zasadach urlopowych wyjedzie już w czerwcu.

Kontrola restauracji w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). W ramach zakreślonego planu walki ze spekulacją delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie przeprowadziła na terenie Szczecina kontrolę przedsiębiorstw gastronomicznych. W przeprowadzeniu akcji współdziałali delegaci OKZZ. W toku akcji skontrolowano 72 przedsiębiorstwa, sporządzając 42 protokoły, z czego 31 skierowano wprost do postępowania karno-administracyjnego, zaś 11 pozostawiono do załatwienia w ramach kompetencji Komisji Specjalnej w stosunku do kilku zatrzymanych kupców, działalność których była jaskrawą spekulacją, zastosowano areszt tymczasowy. Na ogół stwierdzono częsty brak cenników, brak cen na artykułach, brak rachunków na zakupione towary i pobieranie nadmiernych cen.

daży do utworzenia w Indiach rządu centralnego, w którym reprezentowani byłiby zarówno Muzułmanie jak i Hindusi.

Niemożliwość wykonania tego planu zapewne skłoni rząd do aprobaty wysuniętej koncepcji podziału Indii. Liga Muzułmańska zresztą od dawna domaga się utworzenia niezależnego państwa pod nazwą Pakistan. Dzięki interwencji wicekróla, hinduska Partia Kongresowa zdaje się być obecnie gotowa do pójścia na kompromis, chociaż sprzeciwia się utworzeniu państwa muzułmańskiego w żądanych przez Ligę Muzułmańską granicach. Podział Indii utrudnia ponadto jeszcze trzecia, bardzo liczna grupa ludnościowa Sikhsów. Ponieważ zamieszkują oni zarówno tereny przysłego Pakistanu, jak i tereny z przewagą ludności hinduskiej, podział będzie dość kłopotliwy. Decyzja jednak spoczywa już obecnie nie tyle w rękach W. Brytanii, ile w rękach rozumnych przywódców ludności Indii. (fa).

Chaos polit. we Włoszech

Próby utworzenia nowego rządu zawiodły

RZYM (obsł. wł.). Pierwsza próba Nitti'ego skompletowania nowego rządu nie powiodła się i Nitti zmuszony był powiadomić o tym prezydenta de Nicola, który poprosił go o ponowne wysiłku, celem skompletowania gabinetu. Jak dotychczas

włoska Partia Czynu i republikanie odmówili udziału w rządzie, motywując swój krok tym, że program Nitti'ego w niczym nie różni się od programu de Gasperi. Ponadto od przyjęcia udziału w rządzie wstrzymuje się również grupa Saragata.

Świat w kilku wierszach

W stoczni gdyńskiej nr 3 odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę 2 jachtów i jednego kutra rybackiego.

W Gdyni odszedł brytyjski motorowiec „Batawia” z próbkami porcelany dla Południowej Afryki.

Rząd grecki ponowił wydanie oświadczenia, że gotów jest na dzielić amnestii wszystkim powstańcom, którzy złożą broń.

Min. spraw. zagr. Modzelewski przyjął na audyencji posła Danii.

Do Watykanu przybył arcybiskup krakowski, ksiądz kardynał Sapiuha.

Amerykańskie misje gospodarcze i wojskowe udają się do Grecji i Turcji, by tam dopilnować rozdziału funduszu amerykańskiego niesienia pomocy obydwom krajom.

W czerwcu rozpocznie się w Zurychu drugi powojenny kongres Pen-Klubu. Polski świat literacki na kongresie reprezentować będą Rusinek i Parandowski.

Główna kwatery wojsk amerykańskich w Niemczech podała do wiadomości, że począwszy od przyszłego tygodnia, nie wolno będzie wysyłać z Ameryki do Niemiec żadnych prywatnych przesyłek z papierosami.

Władze amerykańskie w Niemczech zapowiedziały wznowienie widowisk pasyjnych w Oberammergau, począwszy od 1950 roku, z tym, że zespół aktorski zostanie całkowicie zdenazyfikowany.

Z Paryża do Niemiec uda się delegacja światowej federacji młodzieży demokratycznej, by przekonać się o postępach odhitleryzowania młodzieży niemieckiej. Na czele delegacji stoi Polak Waclaw Wilański.

Z Włoch przyjedzie w maju do Polski wycieczka 21 profesorów przedstawicieli największych wyższych uczelni włoskich.

W Londynie przebywa turecka delegacja parlamentarna. Delegacja była podejmowana śniadaniem przez premiera Attlee.

W wyborach do Landtagu we Flensburgu w Szlezwik-Holsztynie 50% głosów zdobyła partia separatystów duńskich.

Prezydent Truman w dalszym ciągu przebywa u łóża swej matki w stanie Missouri. Zapowiedział, że nie powróci do Waszyngtonu zanim w zdrowiu matki nie nastąpi wyraźna poprawa.

Gazeta „Reynold News” donosi o rzekomych rozmowach angielsko-amerykańskich w sprawie nowej pożyczki dolarowej dla Anglii.

Z Aten donoszą, iż powstańcy greccy wysadzili w powietrze 4 mosty przerywając komunikację między Salonikami a granicą turecką.

Agencja Dana donosi, że w miejscowości Lehrte koło Hannoveru nastąpił wybuch w składzie amunicji, wskutek którego 12 osób, w tym kilku żołnierzy alianckich, poniosło śmierć.

Wedle doniesień agencji Reutersa, w Barcelonie wybuchła bomba w gmachu gubernatora. Policja gen. Franco przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności.

Według wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii tzw. „Liga Wolnej Palestyny”, organizacja charytatywna, działająca w Ameryce ma dostarczyć większą sumę pieniędzy na zasilenie terrorystycznego ruchu Palestyny.

Na miejsce gen. Clarka komisarza Austrii, Stany Zjednoczone przysłały do Wiednia nowego naczelnego dowódcę gen. Geoffrey Keyesa.

W najbliższych dniach nastąpi przetransportowanie ze strefy amerykańskiej do Polski oprawcy getta warszawskiego Jurgena Stroopa. Wraz ze Stroopem przywieziony zostanie również szef krematorium na Majdanku Erich Mussfeld.

W Waszyngtonie ogłoszono że prezydent Truman, przebywający u łóża chorej matki, podpisze dziś ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji w stanie Missouri. Prez. Truman projektuje podróże po krajach Ameryki Łacińskiej ze szczególnym uwzględnieniem Brazylii.

Do kraju ciszy i dobrobytu (2)

Na zdrowie! Skaal!

Od specjalnego wysłannika „IKP“

Pierwsze spotkanie z Duńczykami

Kopenhaga, w maju.

Powitanie „Batorego“ w porcie kopenhaskim było bardzo uroczyste. Na nabrzeżu zgromadziła się pokaźna ilość osób, wśród których zwracał uwagę mężczyzna w „jaskółce“ i cylindrze. Był to poseł polski w Kopenhadze, p. Kelles-Krauz, który, skoro tylko po odegraniu przez orkiestrę hymnu polskiego

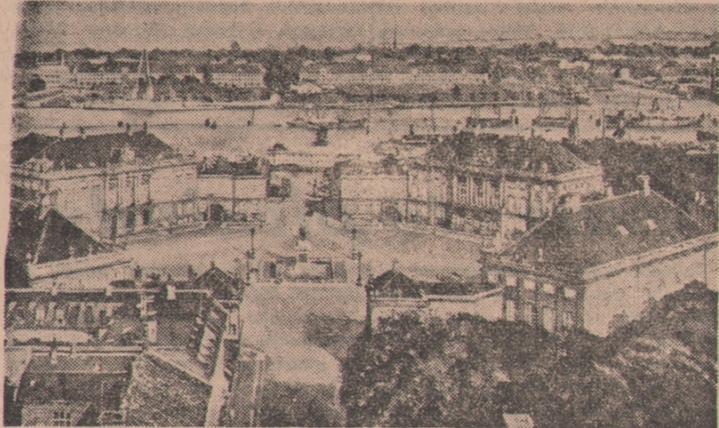
**Kontakt z prasą duńską nawiązany — Historia z wywiadem, którego nie było — Mieszkamy w „baraku“
Pierwsze spojrzenie na miasto**

i duńskiego przerzucono pomost, wszedł jako pierwszy na pokład. Wraz z nim przybyli urzędnicy poselstwa polskiego. Obecny był również poseł duński w Warszawie i poseł czechosłowacki. Oczywiście

nie zabrakło i liczego grona dziennikarzy duńskich, którzy zjawili się, by powitać swych polskich kolegów. Wszelkie powitania i zawieranie znajomości najlepiej i najszybciej dokonuje się w barze. Tam też przenosimy się bardzo skwapliwie wszyscy, żeby jeszcze raz (niewiadomo, kiedy okazja się powtórzy) skontraktować jakoś i wydajność kuchni okrętowej. Trzeba przyznać, że i tym razem nie mogliśmy stwierdzić usterek. Przyciszona i nieśmiała początkowo rozmowa w tym różnorodnym towarzystwie nabierała w miarę upływu czasu (były, po temu zresztą inne przyczyny, których nie trudno się domyśleć) na żywość i donośność. Na zdrowie! — wznosili toasty Polacy. Skaal! — odpowiadali Duńczycy, usiłując dotrzymać nam tempa. Nie zawsze się tu co prawda wszyscy dobrze rozumieli, ale grunt, że kontakt z prasą duńską został nawiązany, i to kontakt jak najbardziej serdeczny. Później zastanawialiśmy się, co było przyczyną, że komunistyczny dziennik duński „Land og Folk“ zamieścił wywiad, którego faktycznie nigdy nie było, z przedstawicielem „Gazety Ludowej“. Czy winę ponoszą tu za silne, jak na głowy duńskie, coctails, które wzmocniły fantazję niektórych naszych gospodarzy, czy też wina leży po prostu we wzajemnym niezrozumieniu. W każdym razie zapytany w tej sprawie redaktor „Land og Folk“ sam nie wiedział, jak ta historia z wywiadem powstała.



Stolicę Kopenhagi przecina wiele kanałów, które miastu nadają specjalne piękno. Oto widok na muzeum Thorvaldsena, w którym przechowywany jest m. in. gipsowy odlew pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.



Amalienborg — Zamek Królewski w Kopenhadze. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się port. Tutaj też wylądowały w 1940 r. wojska niemieckie i tutaj gwardia królewska stoczyła wtedy krótką walkę, w wyniku której padło kilku zabitych żołnierzy duńskich. Zmarły niedawno król duński Chrystian z balkonu pałacu nakazał zaprzestania beznadziejnej walki.

Na marginesie interwencji gen. Clay'a

Łagodny kurs wobec Niemców ma coraz więcej przeciwników w społeczeństwie amer. i w amer. administracji

Według wiadomości z Berlina, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech gen. Clay osobiście zgnił gen. Newmana, gubernatora wojkowego w Hesji, za jego publiczne oświadczenie przed grupą dziennikarzy i urzędników niemieckich, że zastosuje prawo wojenne i najsurowsze środki wojskowe przeciwko czarnemu rynkowi i rolnikom, ukrywającym żywność. Na skutek interwencji Clay'a Newman usunął też ze swego sobotniego przemówienia radiowego fragmenty dotyczące sądów wojskowych.

Interwencja gen. Clay'a kontrastuje z depeszami korespondentów amerykańskich z Niemiec, które dowodzą nie tylko chaosu panującego w administracji zachodnioniemieckiej, lecz i ujawniającego się ostatnio wzrostu oporu ludności Niemiec przeciwko władzom okupacyjnym. Donoszą oni o rozrzucaniu ulotek z hasłami antyngloskimi, o ukrywaniu żywności przez chłopów bawarskich, o sporach w ramach zarządu amerykańskiego na temat polityki wobec Niemców i przyczyn obecnego kryzysu żywnościowego, o nadchodzącej rzekomo zmianie kursu wobec Niemców na ostry i wreszcie o rozszerzaniu samorządu ekonomicznego przez stworzenie 2-strefowej niemieckiej Rady Ekonomicznej.

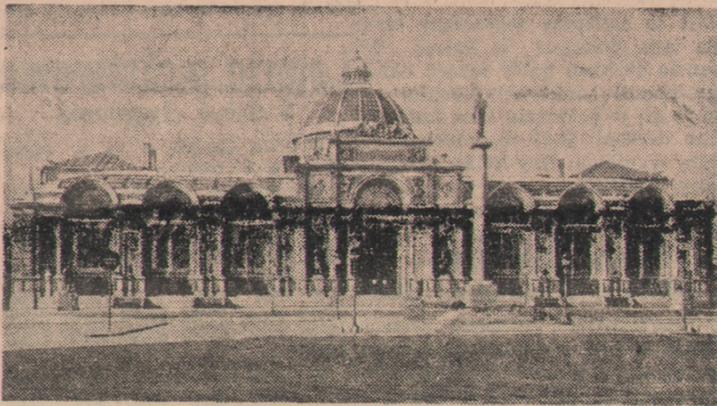
Równocześnie korespondenci donoszą o masowym pojawieniu się

w miastach niemieckich ulotek i afiszów z hasłami hitlerowskimi. Kiedy gubernatorzy Hesji i Bawarii zareagowali ostro na taką sytuację, spotkali się z dezaprobatą swoich władz centralnych. Gen. Clay wezwał prasę i podległe jej urzędy do wszczęcia akcji informowania ludności o rozmiarach pomocy, otrzymywanej od USA.

Jak twierdzi korespondent „New York Times“, ten łagodny kurs wobec Niemców wywołuje niezadowolenie w łonie amerykańskiego zarządu wojkowego. Wyliczając ostatnie wystąpienia antyamerykańskie i antybrytyjskie, strajki, protesty i szerzenie podziemnej literatury propagandowej, korespondent ten wyraża opinie, że respekt ludności wobec okupanta nigdy jeszcze nie był tak mały i że większość członków zarządu wojkowego zdaje sobie z tego sprawę. Szereg przedstawicieli władz amerykańskich miało dojść do wniosku, że ostry kurs wobec Niemców jest nieunikniony.

Korespondent przyznaje też, że winę za obecną sytuację w zachodnich Niemczech ponoszą Anglosasi. Stworzyli oni złudzenie demokracji oraz zajęli wobec Niemców stanowisko ludzi, niosących im pomoc podczas żywiołowej katastrofy.

Na tle takich nastrojów nie bardzo zrozumiała wydaje się akcja gen. Clay'a.



Glyptoteka — wspaniałe muzeum kopenhaskie.

O plan zabudowy Poznania

Poznań, w maju
Poznań ma warunki po temu, żeby być miastem pięknym. Ma dużo zieleni, ma rzekę i ma szereg dość znacznych wzgórz — można nawet mówić o skarpcie poznańskiej. Jednakże elementy te nie tylko nie są wykorzystane, ale wręcz marnowane. Wzgórzka i skarpy całkowicie zasłonięte zabudową, rzeką na jej środku, miejskim odcinku zamieniona na kanał handlowo-przemysłowy, stare kooryto Warty rozrzucone, kooryto Cybiny nieuporządkowane. Miasto porożone, dzielane jest nasypami i wykopami torów kolejowych na obrzebie organizmy. Fatalnie przedstawia się sprawa komunikacji. Wszystkie linie tramwajowe przechodzą przez centrum miasta i to na małym odcinku pomiędzy mostami Dworcowym i Teatralnym a odleglejsze przedmieścia pozostają zupełnie nieobsłużone. Żeby się dostać z Górczyna do sąsiedniego Dębca, trzeba albo odbyć uciążliwy marsz Szosą Okrężną albo stracić niemal godzinę czasu na objazd tramwajem poprzez śródmieście. Dla wzmoczonego ruchu kołowego główne ulice Poznania są za wąskie, wskutek czego na przystankach tramwajowych tworzą się zatory pojazdów, a samochody nie mogą rozwijać należytej szybkości, która przecież stanowi główny sens ich istnienia.

Miasto tak duże jak Poznań nie może być tylko zlepkiem przypadkowo powstałych dzielnic. Rozległość organizmu miejskiego oraz różnorodność funkcji jakie miasto ma do spełnienia, wywołują siłą rzeczy konieczność wprowadzenia w nim ładu pod względem funkcjonalnym.

Jak widzimy, jest w Poznaniu dużo problemów, domagających się rozwiązania. Mści się teraz rozbudowa dokonana przez zaborców. Była ona wprawdzie planowa, ale pomyślana na zbyt małą skalę i dlatego przyniosła tak mierne rezultaty. Powinno to być przestroga i nauką dla tych, którym każde śmieście pociągnięcie w dziedzinie odbudowy i rozbudowy Poznania wydaje się nie realne, niepotrzebne, przerażające.

Z wielu względów nie było możliwe przed wojną rozwiązanie szeregu problemów urbanistycznych. Nie jest ono niemożliwe obecnie. Wielkie zniszczenie miasta i to w jego partiach centralnych daje możliwość dokonania decydujących pociągnięć. Rzadko się zdarza, żeby jakiejś miasto miało taką okazję usunięcia nagromadzonych z biegiem lat błędów i niedociągnięć. Powstaje pytanie czy ta niepowtarzalna szansa zostanie wykorzystana.

Poznań odbudowuje się szybko. Napawa nas to słuszną dumą i radością. Z drugiej jednak strony trudno się oprzeć uczuciu niepokoju, gdyż szybkie tempo odbudowy kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo — niebezpieczeństwo powrotu do dawnych błędów. Nie jest to obawa teoretyczna — odbudowujący się Poznań coś zanadto przypomina Poznań przedwojenny. Jest to może młoda

dziom przywiązany do tego z czym się żył od lat, nie jest jednakże korzystne dla miasta. Przeciwnie, jest dla niego szkodliwe.

Wszystkie poczynania budowlane na terenie miasta muszą być uzgodnione z władzą budowlaną i z planem zabudowy. Jednakże poczynania tych jest dużo a plan zabudowy opracowany został dopiero w ogólnych zarysach. Pracujący nad nim architekci dali ze siebie maksimum wysiłku. Nie ich wina, że zespół pracujący nad planem jest zbyt mały i że wskutek tego, tempo odbudowy wyprzedza plan. Winien tu jest od czuwany w każdej dziedzinie dotkliwy brak fachowców.

Mówi się dużo o udziale inicjatywy prywatnej w odbudowie Poznania. Jeżeli inicjatywa prywatna ma budować, to musi wiedzieć gdzie i jak ma to uczynić.

Z tych wszystkich powodów konieczny jest szczegółowo opracowany plan zabudowy miasta. Wobec tego, że opracowanie całości wymaga dłuższego czasu, należałoby ogłaszać jego fragmenty najbardziej w danej chwili aktualne. Nie wystarczy zresztą samo podanie ich do wiadomości publicznej, gdyż plan względnie jego fragmenty nabierają mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu przez Dyрекcję Regionalną Planowania Przestrzennego i po uchwaleniu przez Miejską Radę Narodową na co znowu potrzeba czasu. Ze względu na tempo odbudowy konieczne jest jak najszybsze opracowanie i nadanie mocy obowiązującej co najmniej najważniejszym fragmentom planu zabudowy.



Pierwsza Ogólnokrajowa Wystawa Książki Nowojennej w Łodzi.

(Foto — Włodzimierski)

Handlowe rokowania włosko-amerykańskie

RZYM (PAP) Prasa włoska poświęca wiele uwagi handlowym rokowaniom włosko-amerykańskim, jakie odbywają się w Waszyngtonie.

W Angyalföld lekarze węgierscy operacją mózgu leczą obłąd

Budapeszt, w maju W budapeszteńskich kołach lekarskich wielki oddźwięk wywołały nowoczesne operacje mózgu, przeprowadzane w instytucie na Angyalföld.

Za granicą pierwszym był prof. Muniz z Lizbony, który w towarzystwie kolegi prof. Lima z Bordeaux przeprowadził z powodzeniem „lobotomię” a spostrzeżenia swe i notatki podał do wiadomości publicznej.

Część chorych — już jako rekonwalescenci — opuściła mury instytucu, druga zaś część z dnia na dzień, kolosalnie się poprawia na zdrowiu.

obsypując go licznymi pytaniami, właśnie do jednej z cudownie uleczonych rekonwalescentek przyszedł z wizytą ktoś z rodziny.

Nie jestem w stanie wypowiedzieć, jaki jestem szczęśliwy z ocalenia mojej siostry — ciągnie świeżo przybyły. — Przez dwa lata leczyłem ją wszelkimi możliwymi środkami, wszystko bez żadnego pozytywnego rezultatu, tak że w końcu zdecydowałem się umieścić ją w instytucie.

Kiedyśmy zarzucili prof. Nyiro pytaniami, ten trochę ze zdziwieniem patrzył na nas, skąd jesteśmy tak dobrze poinformowani.

Tak, tak... Sądzę jednak, że z tym należy jednak trochę poczekać. Najchętniej widziałbym panów za kilka tygodni, ale jeśli panowie są i tak poinformowani, więc trudno...

Operacje te przeprowadzał własnoręcznie dr Szattler Jenő i jak dotąd wszystkie z pomyślnym wynikiem. O przebiegu rekonwalescencji będą mogli panów poinformować dopiero za parę tygodni.

Dr Szattler nie jest zbyt skłonny do zwierzeń:

Nie mogę jeszcze mówić o sprawach, z których nie zdałem relacji kołom naukowym, nie wypada mi panów pierwszych o tym informować.

Właściwie doświadczenia te są od lat znane za granicą i w związku z tym utrzymuje stałą korespondencję z prof. Munizem i według jego wskazówek przeprowadzam powyższe operacje.

racje. Nie od rzeczy będzie wspomnieć że wspomniany umysł prof. Nyiró wybitnie pomógł mi przy tych eksperymentach. Że żaden z operowanych nie umarł — zawdzięczamy niezawodności rekonwalescencyjnego klucza.

Nasz kolega, lekarz z zawodu, zauważa, że doświadczenia te już są przeprowadzane jednocześnie w kilku instytucjach budapeszteńskich, a wyniki ich zostanie podany do wiadomości publicznej dopiero po zsumowaniu wszystkich osiągnięć.

Wiele mówiący wynik głosowania w USA

NOWY JÓRK (PAP). W Stanie Waszyngton odbyły się wybory wstępne do kongresu. Jak donosi prasa, b. poseł do kongresu Seywich, który wypowiadał się przeciwko planowi pomocy dla Grecji i Turcji, kandydował na drugą kadencję, a wynikiem głosowania nad drugim kandydatem, prokuratorem generalnym w stanie Waszyngton — Troy'em, zwolennikiem polityki Trumana.

O „sabotażu” i wnioskach

NOWY JÓRK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę utworzenia stałej komisji dla spraw bałkańskich, której zadaniem byłaby ciągła obserwacja pogranicza greckiego. Delegat Stanów Zjedn. w toku dyskusji oskarżył Jugosławie,

Albanię i Bułgarię o sabotowanie ONZ. Państwa te sprzeciwiły się utworzeniu komisji, uważając ją za sprzeczną z kartą Narodów Zjedn. Delegat amerykański wezwał Radę, aby nie przyjęła do wiadomości tej wyrażonej odmowy współpracy.

Zesum

Czas - to pieniądz

Zakasać rękawy i mozolnie w polacie czoła pracować nad odbudową kraju jest świętym obowiązkiem każdego Polaka. Obojętnie czy przy plugu, czy w hali fabrycznej i podziemiach kopalni, czy też przy stole kreślarskim, w gabinecie lekarskim lub przy biurku urzędniczym — każdy z osobna stanowi małe kółeczko w wielkim skomplikowanym mechanizmie państwowym. Od sprawnego funkcjonowania milionów takich kółeczek zależy jest sprawność całego organizmu i rezultaty jego pracy.

Tak jak każdemu warsztatowi pracy i każdej instytucji przewodzą dyrektorzy, kierownicy, mistrzowie, tak i państwo rządzone być musi przy pomocy wielostopniowej hierarchii. W aparacie państwowym odpowiedzialnymi dyrektorów i mistrzów fabrycznych są ministrowie, wojewodowie i starostowie. Muszą oni posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe, znaczne doświadczenie życiowe i duże wyrobienie społeczne. Całą swoją wiedzę i bardzo wiele czasu poświęcić muszą sprawom publicznym, zwłaszcza w naszych ciężkich warunkach powojennych, dalekich jeszcze od pełnej normalizacji i upragnionej stabilizacji, dalekich zwłaszcza od spokojnego, beztrzęskiego życia.

Tymczasem jakże często nie pozwala się tym ludziom po prostu pracować. Jakże często przeszkadza im się w twórczej pracy dla państwa i społeczeństwa, jakże często utrudnia im pełnienie ich ciężkich, brzemiennej w odpowiedzialności obowiązków. Nachodzeni są codziennie przez niekiedy zawodowych organizatorów różnych uroczystości, obchodów, jubileuszów, akademii i innych mniej czy więcej „pożytecznych” imprez. Na-

gabuują ich aranżerowie takich obchodów, którzy zawsze znajdują sto argumentów przekonywujących za przeszanego dygnitarza o konieczności zjawienia się na danej imprezie.

Zapewno — na obchodach i uroczystościach o znaczeniu państwowym i narodowym obecność naszych dygnitarzy jest bardzo pożądana. Obecność ich dodaje bowiem wagi i powagi każdej uroczystości. Stanowczo jednak szkodliwa jest taka rażąca dewaluacja znaczenia i powagi dygnitarzy państwowych, jakiej jesteśmy u nas świadkami. A poza tym — przecież główne zadanie ministra, wojewody czy starosty nie polega na wiecznym ganianiu z uroczystości na uroczystość, z obchodu na obchód. Głównym zadaniem tych ludzi na wysokich stanowiskach, to przecież mozolna, nieustanna praca dla dobra ogółu, dla państwa i społeczeństwa. A w naszych warunkach chorobliwego świętowania i ucztowania — przed czym człowiekowi na stanowisku trudno się u nas obronić — jakże mało im pozostaje czasu na efektywną pracę, na właściwe kierowanie powierzoną sobie instytucją.

Obok szeregu innych i ta drażliwa kwestia wymaga uregulowania. Zwłaszcza wojewodowie i starostowie muszą przestać czuć się jak świątynia. Trzeba zakreślić ich obowiązków reprezentacyjnych zmniejszyć do minimum. Trzeba pozostawić im czas i siły do pełnienia niełatwych przecież obowiązków i pozwolić im również na życie rodzinne, którego w dzisiejszych warunkach prawie nie znają. I w ogóle — skończyć z wszelkimi marnotrawstwem, także czasu ludzkiego. „Czas to pieniądz” — niechajże obowiązuje nie tylko w Anglii, ale i w Polsce.

Do naszych Prenumeratorki P. J. Penumecatoedu Prenumeratorki, którzy nie zaabonowali „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na miesiąc czerwiec br. w naszych Agencjach, Urzędach Pocztowych i punktach sprzedaży, mogą to uczynić bezpośrednio w naszej centrali i to do dnia 25 maja br.

Londyn - Katowice 5:1 w tenisie

KATOWICE. Angielska drużyna tenisowa po rozegraniu meczu międzypaństwowego Polska—Anglia o puchar Davisa spotkała się z tenisistami katowickimi w ramach meczu Londyn—Katowice. Spotkanie to przyniosło Anglikom zwycięstwo w stosunku 5:1. W pierwszej grze pojedynczej Buttlar pokonał Niestroja 6:2, 4:6, 6:3. W drugiej grze pojedynczej Kończak uzyskał piękny sukces, zwycię-

ciężając Bartona 6:4, 6:2. Gra podwójna zakończyła się zwycięstwem pary angielskiej Morttram-Paish nad parą polską Niestroj—Chytrowski w stosunku 6:2, 6:2, 6:2. W następnych spotkaniach Morttram pokonał Chytrowskiego 6:3, 6:4, a Paish Bratka 5:7, 6:2, 6:1. W ostatniej grze podwójnej para Barton—Buttlar pokonała parę Bratek—Kończak 3:6, 9:7, 6:1.

Dobre wyniki lekkoatletów Wybrzeża

GDANSK. Na stadionie w Gdańsku—Wrzeszczu odbyły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo okręgu. W zespolewej punktacji w konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła drużyna HKS Wybrzeże przed Gedanią i Zrywem. W konkurencji męskiej: 1. HKS (Wybrzeże), 2. „Flota”, 3. „Pogoń” (Gdańsk). Mimo wiatru osiągnięto szereg dobrych wyników. Nowe rekordy okręgu ustalili: w biegu na 60 m pań Brocek 8,4 sek., w biegu panów na 100 m Mach (Lechia) — 11,4, w biegu na 200 m również Mach — 23,4 sek., 1.500 m — Kielas Jan (Zryw) — 4:19,1. Kielas zwyciężył również w biegu na 5.000 m przed Bonieckim z Czytelnika (Gdynia) w czasie 15:50,9.

Jest to najlepszy tegoroczny czas na tym dystansie w Polsce. W rzucie dyskiem nowy rekord okręgu ustalił Łomowski (Lechia) — 42,92 m; w pchnięciu kulą Łomowski uzyskał 14,81 m, zdobywając tym wynikiem trzy kółka olimpijskie, kwalifikujące go na przygotowawczy obóz olimpijski.

Grudziądzki KS — WMKS (Katowice) 3:0

GRUDZIĄDZ. Piłkarze pretendenta do Ligi — WMKS (Katowice) rozegrali spotkanie z jedenastką miejscowego GKS. W meczu tym zwycięstwo odnieśli gospodarze, uzyskując wynik 3:0. Bramki dla zwycięzców, którzy zagraли bardzo ofiarnie, uzyskali Brzeski, Szlagowski i Majewski.

Loteria państwowa 3 dzień ciągnięcia

Wygrana 500.000 zł na Nr 45994; (padła w Szczecinie). Wygrane po 100.000 zł na NrNr 24365 55469 59089 60245 60733. Wygrane po 20.000 zł na NrNr 2281 3907 23790 60434 74398. Wygrane po 10.000 zł na NrNr 4887 6446 6983 12092 12545 13560 15955 24289 25386 25802 39074 41751 51735 52340 52391 55046 57047 67133 70622 73220. Wygrane po 5.000 zł na NrNr 1714 2601 6059 6552 7677 9881 10077 10783 10930 13364 13466 15796 19957 24799 27097 28419 29899 30154 32141 34702 37194 38045 40531 42094 42360 47934 48212 48673 49598 50254 51944 53617 55251 62212 63601 65616 66570 67279 70997 71246.

B. SUJKOWSKI Drzewo przekłete 26 CYKL OPowieści

— Ze sławą wróc, jak na szlachcica przystało! O tym tylko myśl, honoru stanu rycerskiego i nazwiska trzeź! O mnie nie myśl i nie kłopotz się nic! Dam sobie radę! No tak, córka przecież starego żołnierza, z Żółkiewskiego szkoły! — Dobrze mnie przyjmie! — Zakrzyknął nagle pan Dębski, jakby jakiś argument złośliwy odpierając. — Słubna mi przecież, to zrozumie, pocieszy, ukoi! Jako małżonkę przynależę! Tę myśl powtarzał sobie coraz częściej, sam siebie umacniał w tej wierze, lecz źle się to udawało i uspokojenia znaleźć nie mógł, ulgi te nocne rozmyślenia nie przynosiły, odwrotnie raczej gryzł się tylko i męczył tym więcej. Wyhulił przez tę drogę, ubiór zniszczył, koń też nie czyszczony i zaniedbany, zdziczał, żebrami świecił, nisko niósł dumną dawniej głowę. Aż przybył wreszcie pan Kajetan w swoje, znane już strony. Raz jeszcze nocował u leśnika, o pięć mil od domu i rano wyruszył, tak miarkując, żeby wsie wszystkie ominąć, a do Dąbrowy zdążyć na wieczór. Był się w domu znaleźć, byle się w mocnych ścianach dziadowego dworu poczuć, ścianami tymi od świata, od ludzi się zaslonić, od sumienia może nawet własnego! Co dalej — o tym nie myślał. Pani Barbara, małżonka wzorowa, cicha i uległa ukoi, przyhołubi, zapomnieć, uspokoić się pomoże.

Podjeżdżał do domu umyślnie nie przez wieś, lecz od strony łąk, przez Czarcie Wzgórze, potem przez sad. Konia tam uwiązał do drzewa, a sam wolno, każdy krok wymuszając wysiłkiem woli, wszedł na ganek. Tam stanął, nie mogąc się zdecydować iść dalej.

W całym obejściu było cicho zupełnie, jak należy pozamykane zostało wszystko na noc, tylko w oknie kuchni migotało światło, odbłask ognia, niezagaszonego widać pod kominem, a ode dworskich czworaków dolatywał odgłos upartego, dziecięcego płakania.

Psy podwórzowe, kundle wielkie i złe, nadbiegły z wściekłym warczeniem, ale poznawszy pana przypadły doń łasić się poczęły, skomląc.

Poklepał gorące pyski i z tej nawet okazji korzystając, aby odwlec chwilę decyzji, chwilę wejścia do domu. Głęboko, pełną piersią zaczerpnął powietrza.

W lewym, od ganku licząc, pokoju zabyłoby teraz blade światło świecy i żółty, chwiejny prostokąt blasku padł na podwórze, rozciągając się daleko na podjazd, blednąc w oddali.

— Jak w tę noc, gdy odjeżdżałem! — Pomyślał mimo woli pan Kajetan, wstrząsając się na przykre wspomnienie. Zaraz też skwapliwie, odwrócił myśl.

— Świecę pos awili na kominku! — Wymamotał do siebie półgłosem. Pewnie klucznicza chowa coś do kredensu, albo i Basia sama.

Patrzył na żółty odbłask, stojąc wciąż na środku werandy, psy pieszcząc odruchowo, z wargami suchymi i gardłem wyschłym; jakby nogi miały ciężar ołowiu, jakby poruszenie z miejsca było niepodobniństwem.

Gdy wreszcie poruszył się niepewnie, z nogi na nogę przestępując, skrzyknęła stara deska w podłodze, jakby dwór stary protestował, jakby mu wstępu broniał.

A właśnie i księżyc wylał z nad lasu i rozjaśnił mroki, lejąc obfitość światła uroczego, ale zimnego.

Pan Kajetan zdjął czapkę i otarł czoło, nagle pokryte potem.

— Zmordowała mnie droga, — mruknął do siebie, — tyle dni w siodle! Teraz spocznę w łóżku, wyleże się, zjem po ludzku...

Lecz stał dalej bez ruchu, patrząc tylko na drzwi i na ten ostatni, najciszy krok nie mogąc się zdobyć.

Światelko w lewym oknie zachybotało i znikło i znów cały dwór stał cichy, uśpiony, czarnymi prostokątami okiem patrzący, jak oczami surowymi. Jako te przedziadowskie, poczerwiałe portrety spoglądają ze ścian na wnuków postępkę.

Gęsty, nie przejrzysty cień padł do okapu dachu, ale pan Kajetan stał już za jego zasięgiem, w pełnym świetle. Znow, aby jeszcze tylko odwlec decyzję, popatrzał na księżyc.

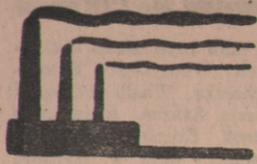
— Dziw, jak cudnie świeci! Widno, jak w dzień! — Wymamotał do siebie. Jeden z psów zaskamlał, drugi zaskowywał przeciągle.

— Cicho! A do budy, kundle! — Półgłosem uciszać jął je pan Kajetan, ale w tej chwili odwrócił się żywo, bo drzwi od domu cicho skrzyknęły i rozwarły się powoli.

Pani Barbara stała bez ruchu, oparta ramieniem o odrzwia, w ciemnej sukni jakby już żałobnej prawie. Mąż nie mógł poznać czyli jest tak blada, czyli to tylko odbłask poświaty księżycowej sprawia, że kobieta jak mara wygląda, le aż drgnął. Chwile patrzali na siebie, stojąc bez ruchu.

— Basiu, — począł wreszcie mówić mężczyzna, cicho, z trudem, be przez zaciśnięte i suche gardło głos nie chciał się dobyć, — to ja... wróciłem...

(Ciąg dalszy nastąpi)



Na marginesie przemówienia min. Minca

Przemówienie min. Minca precyzujące program, który w przekonaniu jego twórców ma uzdrowić stosunki gospodarcze, jakie się w kraju wytworzyły, zupełnie słusznie stało się ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego. Wzrastająca drożyzna i spekulacyjne praktyki niektórych jednostek musiały pewnego dnia doprowadzić do takiego punktu, którego przekroczenie spowodowałoby nieuniknione nieobliczalne konsekwencje dla całości gospodarki polskiej. Energiczna kontrakcja przeciwko tym procesom ze strony najwyższej w tej sprawie zainteresowanego świata pracy jest całkowicie uzasadniona i słuszna. Chodzi teraz o to, aby metody zastosowane w rozpoczętej — jak to zostało określone — walce o handel, były celowe i rzeczywiste gwarantowały ostateczne zwycięstwo.

Przyczyny ostatniej zwyczajki cen upatruje min. Minca w następujących trzech grupach zjawisk: w nadmiernej sile nabywczej warstw pośrednich w mieście, w nadmiernej sile nabywczej wsi oraz w demoralizacji, panującej w kraju.

Nasza polityka gospodarcza po wyzwoleniu przyjęła zasadę wolnego handlu, a wprowadzony równocześnie system dwóch cen zakładał istnienie warstwy bogatszej, dla której pomyślane zostały właśnie wysokie ceny komercyjne, podczas gdy tzw. świat pracy korzystał w pierwszym okresie z cen sżywnych. W systemie wolnego handlu oczywiście ceny kształtują się na maksymalnie wysokim poziomie, tak jednak, aby istniejąca ilość towarów znalazła jeszcze odpowiednią ilość nabywców. W ten sposób mogła wzrosnąć poważnie siła nabywcza warstw pośrednich w mieście, o której wspomina właśnie min. Minca. Obok tego zaś narastały kapitały spekulacyjne, gromadzone w drodze szabru i innych nieuczciwych metod. W systemie wolnego handlu przy ograniczonej podaży kapitały spekulacyjne mają szczególne możliwości destrukcyjnego działania.

W ub. roku zniesione zostały kontyngenty i wprowadzony całkowite wolny handel artykułami żywnościowymi na wsi. W ten sposób stworzone zostały warunki dla szybkiego wzrostu siły nabywczej wsi. Natomiast skarb państwa obciążony został dodatkowo wydatkami na zaopatrzenie ludności, tak iż dzisiaj 1/3 budżetu państwowego przeznaczona jest na dożywianie świata pracy. Obecnie proponuje się w dziedzinie zakupów rolnych nałożenie na instytucje handlowe obowiązku dostaw pewnych artykułów oraz wprowadzenie tzw. akcji wiązanych. Projekt ten nie wydaje się być szczęśliwy i w praktyce może okazać się nawet niesprawiedliwy. Zresztą akcja wiązania spotkała się niedawno przy okazji dostaw nawozów sztucznych z ostrą krytyką Str. Ludowego.

W Polsce nie było dotychczas kontroli cen, opartej na konkretnym przepisie prawnym, chociaż już pod koniec ubiegłego roku sprawa ta była bardzo aktualna i zdawało się, że dekret taki zostanie wówczas wydany. Przemówienie min. Minca zapowiada rychło wprowadzenie wspomnianego dekretu łącznie z zakazem podwyższania cen w sektorze państwowym i spółdzielczym. Szkoda, że oba dekryty nie ukazały się już wcześniej.

W całej Europie, jak to słusznie stwierdził min. Minca istnieje kontrola cen. Istnieje tam również jednak ścisła reglamentacja handlu. W zniszczonej zaś i cierpiącej na niedostatek wszelkich towarów

Pół miliona osób z 80 krajów zwiedziło

Targi Brytyjskie

Korespondencja własna „IKP“

Po raz pierwszy od 1939 r. — Earls Court, najnowocześniejszy gmach wystawowy Anglii — Wyroby z plastiku i artykuły chemiczne ściągają tłumy zwiedzających — „Wełna“ z małych orzechów

Londyn w maju

Po 8-miu latach przerwy spowodowanej wojną otwarte zostały w dniu 5 maja w Londynie Targi Brytyjskie, które trwały do 16 maja br.

Targi Brytyjskie mają poza sobą bogatą przeszłość, gdyż od ich inauguracji minęły już 32 lata. W roku bieżącym jednak, jak zgodnie przyznają Brytyjczycy i cudzoziemcy, którzy tutaj bardzo licznie zjechali z krajów zamorskich, Targi osiągnęły tak wysoki poziom, jakim dotychczas nie mogły się poszczycić. Liczba zwiedzających przekroczyła znacznie liczbę z roku 1939, kiedy to tereny wystawowe zwiedziło 340.891 osób, w tym 7.000 kupców zamorskich przybyłych z 77 krajów.

Wielka wystawa produkcji przemysłowej na Targach Brytyjskich znalazła pomieszczenie w trzech największych na świecie gmachach wystawowych w Londynie i Birmingham. Oddział Londyński Targów, obejmujący działki lekkiego przemysłu, ulokował się w „Earls Court“ i „Olympia“. Oddział Targów w Birmingham znalazł pomieszczenie w pałacu Bromwich, gdzie wystawione zostały eksponaty ciężkiego przemysłu.

Earls Court jest najnowocześniejszym gmachem wystawowym Wielkiej Brytanii. Zbudowany w roku 1937 z żelazo-betonu posiada trzy fronty, jeden długości około 300 m, dwa pozostałe ponad 200 m. Całość obejmuje powierzchnię 12 akrów. Cztery restauracje pomieścić mogą ponad 4000 osób przy stołkach, oraz znaczną liczbę gości w barach i kawiarniach. Poniżej gmachu znajduje się stacja kolejki podziemnej, a przed gmachem specjalny plac do parkowania samochodów, gdzie pomieścić się może około 4.000 wozów.

W Earls Court wystawiony został przemysł tekstylny i odzieżowy, materiały plastyczne, umeblowanie, skóry i wyroby skórzanе, automaty uruchamiane przez wrzucanie monet metalowych, sprzęty gospodarstwa domowego, żywność i napoje. Tam również znalazł się dział ogólny i sprzedaży.

W pałacu tym m. in. 80-ciu wystawców, tj. 4 razy więcej niż w 39 r., zademonstrowało swoje osiągnięcia w dziedzinie materiałów plastycznych. Można było tam zobaczyć więc bardzo wiele artykułów z plastiku używanych w życiu codziennym. Oglądaliśmy więc naci, meble, franki, umywalki, artykuły fantazyjne, formy na odlewy a nawet części maszyn dla przemysłu.

Gmach „Olympia“ wzniesiony został w 1894 r., a w dwa lata później mieścił w sobie wielki cyrk. Rozbudowywany stopniowo w ciągu lat przeznaczo-

ny został w końcu jako teren wystawowy Bryt. Targów Przemysłowych. W „Olympia“ znalazły w roku bieżącym pomieszczenie następujące działy: chemiczny, ceramika i wyroby szklane, instrumenty optyczne i naukowe, przemysł apteczny, instrumenty muzyczne i aparaty radiowe, biżuteria, artykuły biurowe i papiernicze, sportowe zabawki itd.

Przemysł chemiczny w gmachu „Olympia“ był w roku bieżącym jednym z głównych wystawców na Targach i zademonstrował niesłychane osiągnięcia w dziedzinie produkcji, jakie uzyskane zostały w przeciągu ostatnich 8 lat. Jedną z grup brytyjskiego przemysłu „Imperial Chemical Industries“ zawdzięczamy cały szereg nowych fabrykatów o światowej sławie, które ściągają na targach liczne rzesze zwiedzających. Pokazano więc „paludrine“ — środek przeciwko malarii, „methoxone“ — niszczący chwały, „persp“ i „Polythene“ — dwa największe wynalazki w dziedzinie materiałów plastycznych wreszcie „ardil“ tj. włókna przypominające wełnę wyrabiane z tzw. małych orzechów.

W Birmingham terena wystawowy objął 54 akry, z tego 16 akrów pod dachem pałacu Bromwich. Obszar tego gromadzi więc 5-cioкратно niemal wzrost w stosunku do obszaru, jakie targi w Birmingham zajmowały w roku 1920. Wystawione zostały tu działy ciężkiego przemysłu, budownictwa, elektryfikacji, urządzeń maszynowych i gazowych.

Ogółem na tegorocznych Targach Brytyjskich rekordowa liczba 3.000 wystawców zareprezentowała produkcję 80 gałęzi przemysłu. W tej powodzi eksponatów niełatwo było wyłowić szereg artykułów, które stanowią ostatni krzyk techniki i postępu. O tych właśnie eksponatach napiszemy w następnej korespondencji. (SB)

zła pomieszczenie w trzech największych na świecie gmachach wystawowych w Londynie i Birmingham. Oddział Londyński Targów, obejmujący działki lekkiego przemysłu, ulokował się w „Earls Court“ i „Olympia“. Oddział Targów w Birmingham znalazł pomieszczenie w pałacu Bromwich, gdzie wystawione zostały eksponaty ciężkiego przemysłu.

Zarządzenie Min. Aproprowizacji w sprawie kart zaopatrzenia dla pracowników budowlanych

Zarządzeniem Ministra Aproprowizacji z 9 maja br. przyznane zostało prawo do rodzinnych kart zaopatrzenia (IR) członkom rodzin pracowników przedsiębiorstw budowlanych państwowych, należących do samorządu terytorialnego oraz S. P. B.

Poza tym w myśl tego zarządzenia do otrzymania karty zaopatrzenia kat. IR przystępuje również prawo członkom rodzin prywatnych i spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych, które przedstawiają zaświadczenie właściwego urzędu wojewódzkiego (Wydział Odbudowy) lub Okręgowej Dyrekcji Odbudowy, stwierdzającego, że dane przedsiębiorstwo jest objęte układem zbiorowym pracy w budownictwie oraz, że w okresie dwóch miesięcy wydanie zaświadczenia przeciętnie przynajmniej 50% swych pracowników zatrudniało przy robotach dla władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych lub o charakterze publicznoprawnym. Zaświadczenia powyższe stanowią podstawę do uzyskania kart zaopatrzenia na miesiąc, w którym zostały wystawione oraz na następne dwa miesiące, po czym winny one być odnowione.

Zgodność zapotrzebowań rodzinnych kart zaopatrzenia, składanych przez przedsiębiorstwa budowlane ze stanem faktycznym, winna być każdorazowo poświadczona przez właściwy oddział miejscowy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów.

Zarządzenie, o którym mowa, dotyczy wyłącznie członków rodzin pracowników budowlanych. Samym pracownikom przedsiębiorstw budowlanych karty zaopatrzenia od 1. 5. br. nie przystępują.

zła pomieszczenie w trzech największych na świecie gmachach wystawowych w Londynie i Birmingham. Oddział Londyński Targów, obejmujący działki lekkiego przemysłu, ulokował się w „Earls Court“ i „Olympia“. Oddział Targów w Birmingham znalazł pomieszczenie w pałacu Bromwich, gdzie wystawione zostały eksponaty ciężkiego przemysłu.

W pałacu tym m. in. 80-ciu wystawców, tj. 4 razy więcej niż w 39 r., zademonstrowało swoje osiągnięcia w dziedzinie materiałów plastycznych. Można było tam zobaczyć więc bardzo wiele artykułów z plastiku używanych w życiu codziennym. Oglądaliśmy więc naci, meble, franki, umywalki, artykuły fantazyjne, formy na odlewy a nawet części maszyn dla przemysłu.

Okólnik Min. Przemysłu i Handlu Rozgraniczenie przemysłu fabrycznego i rzemiosła

Rozgraniczenie przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego napotyka do tej pory na poważne trudności: zdarzało się w wielu wypadkach, że wobec wątpliwości do jakiej kategorii dany zakład należy zaliczyć, właściciele przedsiębiorstw, prowadzonych systemem fabrycznym, uzyskiwali karty rzemieślnicze.

W związku z powyższym Minister Przemysłu i Handlu wydał okólnik, polecający władzom przemysłowym wojewódzkim, aby niezwłocznie przystąpiły do ustalania charakteru przedsiębiorstw bądź z urzędu, bądź na

wniosek zainteresowanego, albo Izby Przemysłowo-Handlowej czy Rzemieślniczej.

W postępowaniu wyjaśniającym, mającym na celu wydanie orzeczenia czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy czy fabryczny — należy mieć na uwadze całokształt ustalonych okoliczności faktycznych oraz kryteria wpływające z prawa przemysłowego, w szczególności warunki, rodzaj i sposób produkcji (indywidualizowanie wyprodukowanych wyrobów, stopień zmechanizowania pracy itp.) rozmiar przedsiębiorstwa, wysokość obrotu, stosunek wartości materiałów i surowców zużytych przy produkcji do kosztów robocizny, ilość zatrudnionych pracowników oraz stosunek zatrudnionych rzemieślników do ogólnej ilości pracowników, osobisty udział właściciela w pracy przedsiębiorstwa itp.

W zasadzie przedsiębiorstwa, w których ilość zatrudnionych przy produkcji z pominięciem uczniów (terminatorów) oraz członków rodziny właściciela przekracza 15 pracowników, należy uznać za przedsiębiorstwa prowadzone systemem fabrycznym.

W myśl okólnika władze przemysłowe winny w okresach kwartalnych składać do Departamentu Przemysłu Miejscowego szczegółowe sprawozdania o wydanych orzeczeniach.

Polsce wprowadziliśmy wolny handel i wszyscy musimy nań teraz narzekać.

Że spółdzielczość nie zdaje egzaminu, stwierdzaliśmy to niejednokrotnie. Słowa min. Minca są tylko potwierdzeniem naszego stanowiska w tej sprawie. Czy jednak można być pewnym, że urzędnicy w projektowanych państwowych domach towarowych i państwowych sklepach detalicznych będą lepiej pracować, aniżeli urzędnicy „Społem“?

O konieczności tzw. amnestii kapitałowej pisała prasa polska już od dłuższego czasu. Byłoby bardzo pożyteczne, gdyby zakonspirowane kapitały dezorganizujące dziś nasze życie gospodarcze, obrócone zostały na cele rzeczywiste i produktywne z pożytkiem dla całego społeczeństwa. Jeśli jednak przypomniemy, że kapitały te znajdują się w

przeważającej części w rękach spekulatorów, zdemoralizowanych i negatywnie ustosunkowanych do demokracji polskiej, to wątplić trzeba, czy amnestia gospodarcza przyniesie w pełni pożądaną skutek. Obawiamy się, że kapitały te przyczyną są raczej i pozostaną nadal potencjalnym niebezpieczeństwem, grożącym w każdej chwili zakłóceniem planowego rozwoju naszej gospodarki.

Te uwagi nasuwają się po zapoznaniu się z treścią programu gospodarczego min. Minca. Akceptujemy bezwzględnie podjętą walkę. Frustrujemy jednak zwrócić zawsze aktualną uwagę, że o posunięciach gospodarczych decydować muszą zawsze wyłącznie względy gospodarcze. W przeciwnym razie trzeba się później bronić przed konsekwencjami.

Zasady udzielania kredytów importowych

Jednym z powodów niewykorzystania możliwości importowych były trudności na odcinku uzyskania przez krajowych importerów kredytów w walucie złotowej.

W związku z tym Minister Przemysłu i Handlu wydał okólnik, regulujący sprawy udzielania kredytów importowych.

W myśl okólnika kredyty będą przyznawane w wysokości rzeczywistych potrzeb organizacji importowej i na termin konieczny dla sprowadzenia i sprzedaży towarów przez banki finansujące normalnie dane przedsięwzięcie importowe na podstawie dowodów, stwierdzających zawarcie konkretnych transakcji importowych.

W wypadku konieczności przekazania należności względnie otwarcia akredytyw przed udzieleniem kredytów w trybie normalnym, banki finansujące udzielać będą kredytów specjalnych na okres najwyżej 3-tygodni, a w każdym bądź razie nie dłuższy niż do momentu nadejścia towaru do kraju. Kredyt specjalny musi być przez importera wpłacony w terminie bez względu na to, czy sprawa kredytu normalnego jest w banku finansującym pozytywnie załatwiona.

Sumy kredytu importowego przelewane są przez bank finansujący do Biura Rozrachunków Międzynarodowych względnie do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego celem przekazania ich za granicę. Instytucje te nie będą wykonywać zleceń wypłaty za granicę, ani też otwierać akredytyw bez wpłaty pokrycia przez importera w walucie krajowej.

W związku z uregulowaniem sprawy kredytów importowych — Minister Przemysłu i Handlu polecił wszystkim organizacjom importowym, aby starania o kredyt były rozpoczynane we właściwych bankach, w odpowiednio wczesnym terminie, czyniąc za to odpowiedzialnych kierowników organizacji importowych.

Spisy towarów eksportowych i importowych

Celem ułatwienia handlu zagranicznego i zainteresowania nim inicjatywy prywatnej, sporządzono spisy towarów dopuszczonych do eksportu i importu. Spisy te obejmujące po stronie eksportu 90 pozycji, a po stronie importu 170 pozycji, ułatwiają zorientowanie się co do obrotu kierunku w eksporcie i co do możliwości importowych.

Notowania giełd zbożowo-towarowych w dniu 19 maja br.

W dniu 19 maja br. notowano na giełdach zbożowo-towarowych następujące ceny za 100 kg.:

Pszonica: Łódź 5.400—5.600, Wrocław 4.900—5.000, Katowice 4.400—4.600, Kraków 5.100—5.300.

Żyto: Łódź 3.400—3.500, Wrocław 2.900—3.000, Katowice 2.900—3.000, Kraków 3.500—3.600, Gdańsk 3.500—3.700.

Jęczmień przemysłowy: Łódź 3.600—3.800, Poznań 3.500—3.700, Wrocław 3.800—3.900, Katowice 3.100—3.200, Bydgoszcz 3.800—3.900.

Owies: Łódź 3.800—4.000, Wrocław 3.700—3.800, Katowice 3.200—3.300, Kraków 3.600—3.800, Bydgoszcz 3.400—3.500, Gdańsk 4.200—4.600.

Mąka pszenna 80%: Łódź 7.100—7.300, Wrocław 6.600—6.800, Katowice 5.900—6.100, Kraków 6.800—7.000.

Mąka żytnia: Łódź 4.200—4.300, Wrocław 3.600—3.800, Katowice 3.400—3.500, Kraków 4.200—4.300.

Groch „Victoria“: Łódź 5.000—5.800, Poznań 4.500—4.800, Wrocław 4.800—5.500, Katowice 5.000—5.100, Kraków 5.000—5.200, Bydgoszcz 4.600—4.700.

Ziemiaki jadalne: Łódź 650—750, Katowice 550—650, Kraków 750—800, Bydgoszcz 700—750, Gdańsk 800—850.

W przededniu najazdu niemieckiego na Polskę...

Potworny mord kolejarzy polskich w Szymankowie

Prowokacje hitlerowców w kwietniu 1939 r. Napad na pociąg. Masakra w Szymankowie. Pierwsze ofiary niemieckiego bestialstwa



Kierowniczka PCK Lorenczukowa trzyma w ręku pogruchofaną czaszkę

Gdańsk, w maju Po odkryciu zbiorowej mogiły pomordowanych przez hitlerowców Polaków-kolejarzy, inspektorów celnych oraz członków ich rodzin, władze DOKP Gdańsk zebrały w tej sprawie obfity materiał, który z jednej strony potwierdza znane już całemu światu niesłychane okrucieństwo „narodu panów”, a z drugiej odsłania głęboki patriotyzm Polaków gdańskich i ich niezłomne stanowisko, na długo przed wybuchem drugiej wojny światowej, za które ponieśli męczeńską śmierć.

Polski kolejarz, żołnierz w cywilu, już w sierpniu wyczuł i przewidział nieunikniony dzień wybuchu zawieruchy światowej, wytrwał jednak na powierzonym mu posterunku i nie ukrył się w Polsce, aby uratować własne życie. Zanim dzień 1 września 1939 r. udowodnił światu straszliwe metody, stosowane przez Niemców względem ludności cywilnej, załoga kolejarzy w Kaldowie, Szymankowie i Lisiewie, wspólnie z inspektorami celnymi została wycięta w pień przez szowinistyczne elementy hitlerowskie.

Stacja Szymankowo (Szymonowo) położona w rozwidleniu Wisły pomiędzy Tczewem i Malborkiem, była stacją graniczną na głównym szlaku łączącym Berlin z Królewcem. Tutaj odbywała się odprawa celna towarów w komunikacji tranzytowej. Punktem odprawy w komunikacji pasażerskiej był przystanek osobowy Kaldowo i to specyficzne znaczenie polityczne Szymankowa, wywołało pierwsze agresywne wystąpienie hitlerowców.

Od kwietnia 1939, tj. od chwili ujawnienia przez Hitlera apetytu na polskie ziemie, prowokacyjne wystąpienia maskujących się hitlerowców wzmożyły się. Tłuczenie żarówek na przystanku Kaldowo, rzucanie petard do mieszkania pracownika kolejowego Romana Platha i niesłychana tolerancja gdańskiej policji, stały się precedensem do coraz zuchwalszych wystąpień.

W pierwszej połowie maja, bojów-

ka hitlerowska wpadła w nocy do mieszkania zawiadowcy stacji Marynowo — Brunona Gregorkiewicza i pobiła go do utraty przytomności. Zawezwany lekarz z Kaldowa odmówił udzielenia pomocy poszkodowanemu. Antypolskie demonstracje cechuje z każdym dniem coraz większa bezczelność i tupet. W sobotę 21 maja, zawiadowca przystanku w Kaldowie Alfons Lessnau, zauważył nadciągający tłum ludzi, który wznosił pod adresem inspektorów celnych obelżywe okrzyki. Załoga stacyjna nie chcąc rozjrznąć podburzanego przez prowodyrów tłumy, wycofała się do swoich pomieszczeń służbowych, gdzie za chwilę rzucono petardy zapalające.

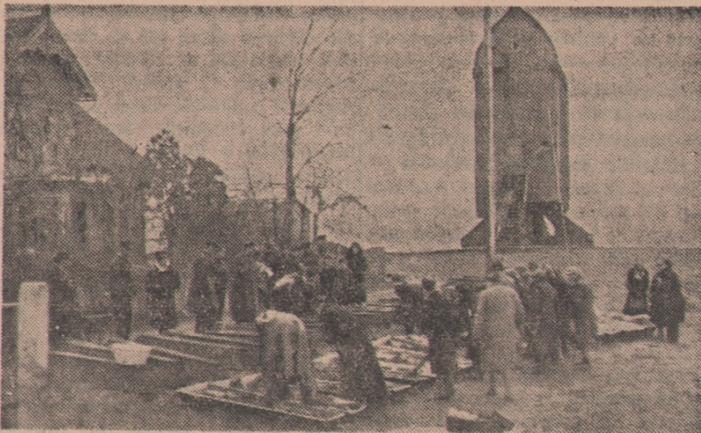
Dnia 5 czerwca komendant policji gdańskiej w Szymankowie, oświadczył polakażerca Hermann Groening, w otoczeniu zgraj hakatystów, rene-gata Wierszewskiego, poczmistrza Szczodrowskiego, (późn. Schott) i listonosza Paschke, aresztował drożnika przejazdowego Pawła Karczewskiego, pod zarzutem pracy szpiegowskiej na rzecz Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku. Mimo braku dowodów Karczewskiego nie zwolniono i odtransportowano do obozu koncentracyjnego. Żona Karczewskiego, Bolesława, zatrudniona w służbie kolejowej w charakterze drożnika przejazdowego, została 23 sierpnia o g. 4-tej wywabiona z mieszkania, a stojący w gąszczu SS-mani oddali do niej dwa skrytobójcze strzały. Obie kule były celne. Syn ich Erwin, nieludsko bity, musiał podpisać „protokół” stwierdzający, że mordów jakie miały miejsce w Szymankowie dokonali polscy celnicy. Dnia 11 listopada 39 r. Sąd karny w Gdańsku skazał 14-letniego Erwina Karczewskiego na karę śmierci, którą zamieniono później na dom poprawczy. W międzyczasie jednak chłopca osadzono w Stutthofie.

Mniej więcej na tydzień przed wybuchem wojny, już wszystkie najważniejsze posterunki ruchu, mosty, wiadukty i przejazdy, strzeżone były przez SS-manów w cywilu, z partyjnymi przepaskami na ramionach i z karabinami.

W atmosferze niebywałego nadprężenia zbliżał się historyczny dzień 1 września 1939 roku. Koło godz. 3-ej maszynista Sakowicz wraz z pomocnikiem Grecnem wyruszyli parowozem z Tczewa do Malborka po odbiór turnusowego pociągu tranzytowego. Po zrównaniu się parowozów przed Malborkiem stwierdzili oni z ogromnym zdumie-

niem, że obsługa pociągu zdążającego do Tczewa jest im zupełnie nieznana, chociaż ubrana w polskie mundury i rogatywki. Bezpośrednio po tym sprostowaniu Sakowicz otrzymał z tyłu silny cios w kark. Obejrzawszy się ujrzał dwóch drabów z trupimi głowkami na czapkach i jednego cywila z odbezpieczonym pistoletem w ręku. Po odebraniu czapek i mundurów, zaprowadzono ich do zaciemnionego pokoju, w którym znajdował się maszynista Wojciechowski. Matuszka oraz czterech innych kolejarzy. Wszyscy byli bez mundurów i rogatywek. Tajemnica wyjaśniła się: pociąg prowadzili Niemcy przebrani w polskie uniformy. W wagonach tego pociągu jechało wojsko niemieckie i obsady posterunków ruchomych w Tczewie. Na

okryciem opuścić mieszkanie. Wszystkich zatrzymanych odprowadzono do lokalu odcinka drogowego, gdzie znajdowali się już inni Polacy: torowy Jan Żelewski i dwóch innych pracowników kolei. Zaledwie oszołomieni Polacy zdążyli zamienić ze sobą parę słów, wezwano ich na korytarz, gdzie czterech uzbrojonych SS-manów rozpoczęło masakrę. Huknęły strzały. Pierwszy z idących Polaków padł trupem na miejscu, inni zostali ciężko ranni. Trzech ze strzelających zbiorów wyszło, czwarty zaś kilkunastu strzałami dobił drugiego kolejarza, podszedł do jęczącego z bólu Okroya i oddał w jego kierunku dziewięć strzałów. Lessnau leżący w ogromnej kałuży krwi po postrzałach w płuca i nasadę prawego ramienia, udał zabitego i dzięki temu ocalał. Ten epizod zezwierzenia bojów-



Rozpoznanie zwłok przez rodziny pomordowanych Polaków w Szymankowie

szczęście Niemcy dojechali tylko do Lisiewa, ponieważ oddziały polskie wysadziły w międzyczasie podminowany most.

Za flasko ukartowanego planu, hor-da rozjuszonych partyjników rozpacza brzmiały słowa: „Wielki obłęd naczonego świada, zawiadowcy przystanku kolejowego Kaldowo — Alfonsa Lessnau. Koszmarne dzieło 1 września wyglądało następująco:

Warkot silników samolotowych nad neutralnym terenem, niedwuznacznie dowodził wybuchu wojny. Teren stacyjny obstawiony był już przez członków SS i Heimwery. Część ich z polakażercą, żandarmem Groeningiem na czele, aresztowali zwrotniczego Romana Grubbe, wpadła do mieszkania zawiadowcy i kazała mu, wspólnie ze znajdującym się tam kasjerem Arturem

karzy gdańskich jest tylko drobnym fragmentem gehenny Polonii gdańskiej. Ofiarami sadystów-partyjników padli 1. IX. 39 r. na posterunkach służbowych: Paweł Alfons Szczeciński — zawiadowca stacji Szymankowo, Mieczysław Olszewski — maw. ods. drogowego, Alfons Runowski — asystent, Gerard Wilgórski — p. o. dyżur. ruchu, Marian Chmielecki — p. o. kasjera, Alojzy Łukowski — nadzorca przewodów, Jan Izidor Zalewski — torowy, Roman Grubba — zwrotniczy, Maksymilian Gołobiewski — zwrotniczy, Artur Okroy — kasjer biletowy, Paweł Plath — robotnik kolejowy, Paweł Krański — zwrotniczy, Leon Czerwiński — zwrotniczy, Aureli Antoni Strzempkowski — restaurator, dworcowy, Helena Szczecińska — siostra zaw. stacji i Elżbieta Lessnau — żona asystenta. Ponadto w

tych samym dniu rozstrzelano inspektorów celnych: Władysława Kamińskiego, Michałaka, Wasilewskiego i prawdopodobnie Szarka. Śmiertelnie ranny asystent, Brunon Tesarczyk, zmarł następnego dnia w szpitalu. Wszyscy zamordowani zostali wrzuceni do rowu, który następnie zamieniono na śmietnik. Umieszczony ironiczny napis w języku niemieckim brzmiał: „Tu spoczywa polska mniejszość narodowa”.

DOKP Gdańsk przystąpi w najbliższym czasie do uroczystego przeniesienia bohaterkich męczenników polskich w Szymankowie do wspólnego grobu na Zaspie, gdzie stanie w przyszłości Panteon bojowników o wolność Gdańska, Kaszub, Mazowsza i Pomorza

Ze świata katolickiego

Papież przyjął delegację przedstawicieli wyższych urzędników UNRRA, których kongres obradował przez kilka dni w Rzymie i wygłosił do nich przemówienie, w którym podkreślił, że jest jeszcze na świecie wiele ubogich i wpośledzonych narodów, które bez pomocy nie mogą istnieć. Grozi im zagłada, o ile narody zasobniejsze nie pomogą im z pomocą. Tylko w braterskiej miłości i miłosierdziu — oświadczył Papież — może nastąpić pokój. A tylko w pokoleniu nienawiści i niezgody leży nadzieja na sprawiedliwy i trwały pokój na świecie. Nie ustajmy w pracy i w modlitwie, aby taki pokój wkrótce zapanował wśród narodów i ludzi.

Łódź katolików w Kongo Belgijskim, którego — ogólna ludność wynosi 14 milionów mieszkańców, systematycznie wzrasta i osiągnęła ostatnio blisko 4 miliony osób. Wzmogła się też znacznie działalność misji i instytucji katolickich. Istnieje tam około 18.000 szkół katolickich, do których uczęszcza około 800.000 chłopców i dziewcząt. Misje katolickie prowadzą 561 szpitali i poradni lekarskich i 68 specjalnych zakładów leczniczych dla trędowatych. W Kongo pracuje 1.681 księży, w tym 209 księży-tubyleców oraz 999 zakonnic, w tym 367 z ludności miejscowej. Czynnych jest 28 seminariów duchownych. Wychodzi 24 czasopisma katolickie.

Papież Pius XII morł się z apelem do katolików amerykańskich, by poparli akcję biskupów w sprawie niesienia pomocy ofiarom wojny w Europie i na Dalekim Wschodzie. Papież przedstawił ten apel w orędziu, które zostało odczytane w czasie konferencji, zorganizowanej przez Charytatywne Towarzystwo Katolickie w Waszyngtonie.

Papież podkreślił zwłaszcza niedzę i warunki ludzi bez domów i bez kawałka chleba, jako też oddzielenia ich od rodzin.

Mussolini w oczach swego kamerdynera

Dyktator - niewolnikiem policji i tłumu

W tytule codziennym nie znalazł poczucia przytulności i ciepła. Wszystko, co go otaczało, było zimne, przejaśnione, niewygodne. Nie znalazł wymagań wygod. Przyjechawszy garaz po obiedzie do biura, spał nierzadko na twardym stołku oparty o ścianę. Nawet dla jego codziennych niemal miłostek wystarczyła mu ta ogromna sala Moppamondo, gdzie na kamiennej posadzce leżał tylko jeden dywanik i stały dwa krzesła.

O strój cywilny nie dbał wiele. Dopiero, gdy jakiś kapitan Lolli ofiarował mu mundur kaprala miłoci i srebrny bagnet, rozkochał się w tym stroju wojskowym, w posach rycerskich i rycerskich gestach. Mówił, że jest to „mania Staracego” (sekretarza partii), ale sam też manii ulegał najślisniej. Zaczął przybierać pozy napoleońskie, zakładać rękę za pas i wtrzącać się coraz więcej w sprawy armii, na których, tak jak Hitler, nie znalazł się zupełnie. W końcu nosił niemal stale mundur, to kaprala

armii lub szefa lotnictwa (w tej manii przewyższał go tylko minister kolonii Teruzzi, noszący nawet na piżamie odznaki generała).

Mussolini, który tak często rzucał wielkie hasła obrony rodziny, jako podpory społeczeństwa i matki rodzicielski, który wzywał do najliczniejszego rodzenia dzieci, sam nie znośił tego, co się nazywa ogniskiem domowym. Był w domu równie samotny jak w sali Moppamondo. Kiedy już musiał zasiąść do stołu rodzinnego, nie odzywał się do nikogo, i najczęściej czytał gazetę. Żony Racheli, z którą się po-brał przeciw w czasach ubogiej swej młodości, trochę się bał dla jej temperamentu porywczego i chłopskiej dumy. Razu pewnego oświadczyła mu przy kamerdynerze: „Ty rządysz Włochami, a ja rządzę w swoim domu”. Na wydatki domowe bywał zawsze wrażliwy. O ile hojnie obdarowywał swoich zaufanych współpracowników, a tyle był

skąpy dla siebie, a także i dla swoich kochanek. Jako prawdziwy Włoch był także bardzo przesadny. Miał swoje dni, w których nie wyjeżdżał, bał się także jak ognia tzw. „jettaturay”. W tym kraju zakorzeniony jest powszechnie przesąd, że są ludzie o „złych oczach” i rzucający urok. Hiszpański ekskról Alfons XIII nie mógł wynajść w Rzymie pałacu, bo uchodził za „jettatore”. Każdy niemal Włoch spotkawszy takiego „jettatore” opuszcza lewą rękę na dół i układa palce w kształt litery v i rzuca słomkę lub patyczek przez prawe ramię. Gdy poeta indyjski i filozof Rabindranath Tagore, uchodzący za człowieka o „złych oczach” złożył Mussolinemu wizytę i ofiarował swoje dzieła, ten kazał je zaraz wynieść nie dotykając rękoma i broń Boże nie zniszczyć, bo by przyniosły nieszczęście.

W czerwcu 1935 r. zjawiała się jakaś nadzwyczajna gwiazda na niebie. Mussolini pokazał ją Navarze i odezwał się jakby do siebie: „Gdybym był pewny, że to jest gwiazda Italii, wypowiedziałbym odrazu wojnę Niemcom, bo wierzę w znaki przeznaczenia”. Jakaś dama z Verony złożyła mu w ofierze album zawierający różne odpowiedzi duchów starych meów, rytanek, gusek, osł, aniołków, rycerzy

spirytystycznych, co sądzą o Mussolinim, i wszyscy: Garibaldi, Mazzini, Kolumb, Dante, Leopardi, Cavour itd. wypowiedzieli się o nim z entuzjazmem. Navarra opowiada, że Duce odczytywał kilkakrotnie te bzdury i trzymał dłużej czas ów album na biurku.

Mimo, że z urzędu brał udział we wszystkich ceremoniach religijnych, był, zdaje się, bezwyznaniowym. Niedziele i święta spędzał w biurze, ku rozpaczy Navarry, który nigdy nie miał wytchnienia, i albo pracował albo czytał książki, przyjmował kochanki lub patrzył ponuro na pusty o tym czasie płac wenecki.

Duce kochał się w sportach, zdo-był patent lotnika wojskowego i prowadził wszelkie motory, jeździł na nartach i konno, był szybkiogacem ale nie znośił zabaw halaśliwych, karnawałowych. Patrząc raz na młodzież w maskach obrzucającą się confetti i krzyzącą jak opętani, rzekł surowo do swego kamerdynera: „Trzeba by jakiejś pięknej wojny, aby ich nauczyć rozumu”.

Wspomniałem już o tym, że Mussolini, podobnie jak Wilhelm II, miał manię jeżdżenia, aby go wszędzie widywano i ciągle oklaskiwano. Navarra opowiada o takim jednym dniu wariackiej jazdy po całym Włoszech, Duce spakował parę rzeczy

lotniczy z Peterola i poleciał sam do Florencji, gdzie zwiędził akademie lotniczą i był obecny na ćwiczeniach szkoły karabinierów. Potem poleciał do Pizy. Tam robiono próbę z bombowcem i pokazano mu nowe budowie wojskowe, z Pizy poleciał do Viareggio, odwiedził córkę Edde, wykąpał się w morzu, po tym wsiadł do samochodu i udał się do Tirenii, do swego przyjaciela Joachima Forzano, po drodze wysiadł i zwiędził jakieś gospodarstwo chłopskie i wziął się do mioci, w Tirenii przyglądał się zdjęciom filmowym, o dziewiętnastym był w Rzymie z powrotem, odbył kilka posłuchań, przeczytał raporty a wieczór spędził na koncercie w filharmonii.

Ale to „wyżywianie się” nie dawało mu szczęścia. Navarra tak o tym pisze: „Miał własny krąkownik, prowadził statki, samoloty, motocykle. Miał swoją własną gwardię, pałac w Romanii, wspaniałą jacht, milionowa armia faszystowska nosiła jego inicjały na naramiennikach, wznoszono mu za życia pomniki, a mimo to nie mógł nigdy przewyciężyć w sobie uczucia, że to wszystko jest tylko prowizoryczne, czasowe, nie ustalone”. „I jedynym jego pragnieniem było — pisać dalej Navarra — aby tego kłamstwa, tej fikcji ludzkie nie od-

były. W tym celu Duce spakował parę rzeczy

Kalendarz

Czwartek, 21 maja 1947 r.
Katołjki: Heleny i Julii
SPOwiani: Krzesisław

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery...
ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod
Arkadami tel. 74-29)

* (a). OFIARA ZW. ZAW. PRAC.
SAMORZ. TERYT. I UŻYT. PUBL.
ODDZ. BYDG. Zarząd Związku informuje nas, że wpłacił 21.000 (członkowie Związku) i 2.000 (członkowie zarządu Związku) na powołanie. Zarząd prosi o kontynuowanie łafucha ofiar na rzecz powołania Związku Zawodowy Skarbców m. Bydgoszczy.

Teatr Polski
podopiecznym PZZ

(ef) Program prac Polskiego Zw. Zachodniego obejmuje m. in. także urządzanie imprez dochodowych. Dochody z nich przeznaczają się na cele propagandowe i społeczne.

Ostatnio dyrekcja tuż. Teatru Polskiego, zaofiarowała wystawienie w dniu 30 maja br. komedii Baluciego pt. „Grube ryby”, przeznaczając całkowity dochód na chore sieroty po zamordowanych członkach PZZ oraz na urządzenie kolonii letnich. Zarząd Związku apeluje do społeczeństwa bydgoskiego o poparcie tej imprezy, ze względu na jej szlachetny cel.

Bilety można nabywać w g. od 8 do 15 w kancelarii Pom. Okr. PZZ przy ul. Śniadeckich 8 (pok. 7) tel. 21-79

PKK w służbie
zdrowotności

BYDGOSZCZ. (tim) Swego czasu dosłaliśmy, że oddział bydgoski PKK otrzymał w darze od Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża aparat roentgenowski. Aparat ten mimo dalekiej drogi przybył na miejsce przeznaczenia nieszczęśliwie i w kilkanaście dni później został zmontowany i umieszczony w Przychodni Zdrowia PKK przy Al. 1 Maja 23. Kierownictwo nad oddziałem roentgenowym objęła p. dr Romanowska, która wspólnie z p. dr Kozłowską i pełnomocnikiem oddziału byd. PKK p. Mochem czyni przygotowania do jak najwcześniejszego uruchomienia stacji roentgenowskiej. Aparat jest przygotowany przede wszystkim do zdjęć. Niezależnie od tego będzie można przeprowadzić prześwietlenia. Z porad i leczenia w stacji korzystają mogą wszyscy mieszkańcy miasta i okolicy. Oddanie aparatu Roentgena do użytku przewidziane jest na dzień 1 czerwca br. Oprócz oddziału roentgenowskiego czynna jest w przychodni stacja dentystyczna i medyczna.

Rejestracja
nauczycielek PWK

BYDGOSZCZ. (plik). Państw. Urz. WF i PW przeprowadza rejestrację nauczycielek i instruktorek WFK, pragnących wziąć udział w letniej akcji wyszkoleniowej PU WF i PW w lipcu i sierpniu br. Wynagrodzenie miesięczne wynosi od 8 do 15 tys. zł wraz z utrzymaniem i zakwaterowaniem.

Zgłoszenia należy kierować do Woj. Urz. WF i PW (Bydgoszcz, pl. Weysenhofa 1, Sekcja WF) do 28 bm. W zgłoszeniach należy podać nazwisko i imię, wiek, dokł. adres, nazwa szkoły, lub zakł. pracy, wyszkolenie w zakresie WFK, specjalność sportowa i termin, w którym kandydatka pragnie wziąć udział w akcji letniej.

Ważne
dla muzyków Pomorza

BYDGOSZCZ. (es). Chcąc usprawnić sprawę angażowania muzyków Związku Zawodowy Muzyków RP przy Zarządzie Okr. Zw. Zaw. Muzyków RP zorganizował własne biuro pośrednictwa pracy, uznane przez Urząd Zatrudnienia. Biuro to daje muzykom prawne oparcie dla obrony ich najwzrostniejszych interesów handlowych i służy muzykom całego Pomorza, Kierownikiem biura jest p. Zdz. Nowakowski, zaś jego zastępcą p. B. Pastwickowski. Organem doradczym jest rada zawodowa złożona z wybitnych przedstawicieli muzyków.

Wszyscy zainteresowani pragnący angażować muzyka lub zespół muzyczny, zobowiązani są uczynić to tylko za pośrednictwem biura. Ostrzeżenie się przeto muzyków, zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych, przed zawieraniem umów bez pośrednictwa biura. Jak z tego wynika, wszyscy pracujący, a niezrzeszeni muzycy muszą więc niezwłocznie zarejestrować się w Związku Zawodowy Muzyków RP (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 20) albo w podległych mu oddziałach.

Niestosujący się do tych obowiązków (mówi o nich rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej) poniosą surowe konsekwencje, a zespół zostanie rozwiązany.

Dzień, który przejdzie do kronik miasta
Bydgoszcz gościć będzie najwyższych
Dostojników
Kościola
Polski i Anglii

Prymas Polski ks. kard. dr August Hlond i Prymas Anglii ks. kard. dr Griffin gościć ks. kan. Jana Konopczyńskiego

BYDGOSZCZ. (iza). Z dobrze poinformowanego źródła dochodzi nas wiadomość o przyjeździe do Bydgoszczy najwyższych dostojników Kościoła Katolickiego Polski i Anglii w osobach: Prymasa Polski JE ks. kard. dr Augusta Hlonda i Prymasa Anglii JE ks. kard. dr Griffina.

Dostojnicy Kościoła przybędą do Bydgoszczy w dniu 14 czerwca br. w charakterze oficjalnym. Dni 14 i 15 czerwca poświęcone będą sprawom ściśle kościelnym, m. in. obaj Prymasi wezmą udział w odpuszczeniu parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dostojnicy zamieszkają na plebanii przy ul. Matejki 1, gdzie będą gośćmi ks. kan. Jana Konopczyńskiego.

W sobotę, dnia 14 czerwca o g. 18 Eminencje przybędą samochodem z Gdańska. Pierwszy Ich krok w Bydgoszczy to plac Piastowski, gdzie nastąpi powitanie księży Kościoła przez gospodarza dekanatu i całe duchowieństwo bydgoskie oraz parafian. W uroczystej procesji z udziałem licznych duchowieństwa pod baldachimem obaj kardynałowie wprowadzeni zostaną do kościoła NSPJ, skąd po krótkiej adoracji w procesji udadzą się na plebanie ks. kan. Konopczyńskiego.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o g. 8 Prymas Anglii w uroczystej procesji podaży do kościoła NSPJ. Tutaj odprawi uroczystą Mszę św. w asyście duchowieństwa. Po Mszy św. wysoki gość z Anglii wróci na plebanie. W tym samym czasie

Prymas Polski celebrować będzie Mszę św. w kościele św. Trójcy. Tegoż samego dnia o g. 10.45 z okazji odpustu odprawiona zostanie w kościele dekanalnym uroczysta Msza, Piętnaście minut przed tym terminem nastąpi uroczyste wprowadzenie obu kardynałów do kościoła NSPJ, gdzie z tronu asystować będą Mszy św. odpustowej. Po nabożeństwie Prymasi wrócą na pleba-

nie, skąd w godzinach popołudniowych nastąpi ich wyjazd.

W historii Polski, Bydgoszczy i parafii NSPJ tak znakomita wizyta będzie pierwszą, to też zainteresowane sfery kościelne i wierni czynią odpowiednie przygotowania.

O dalszych szczegółach związanym z przyjazdem dostojników Kościoła informować będziemy w odpowiednim czasie.

Z-ca kapo „Janek z kijem”
uniknął stryczka

BYDGOSZCZ. (re). Sensacyjny proces mieszkanka Bydgoszczy Kobryśia Jana, zam. przy ul. Wł. Bekzy, ściganą nadspodziewaną ilość publiczności.

Kobryś, aresztowany przez Niemców za bliżej niewyjaśnione przewinienie, został po krótkim pobycie w Mauthausen odtransportowany do obozu w Gusen, gdzie wkrótce za okazywaną gorliwość i pochlebianie Niemcom został „zaszczycony” funkcją z-cy kapo. Na tym stanowisku zdegenerowany Polak odznaczył się niebawym okrucieństwem. Współwięźniów, którzy nie mogli się upokić papierosami, Kobryś nie ludzko bił po twarzy, kopął nogami, przy czym tak często posługiwał się w tych wypadkach kijem, że nazywano go ze strachem „Janek z kijem”. Po nadejściu armii sojuszniczej i zlikwidowaniu obozu towarzysze niedoli chcieli wymie-

rzyć mu doraźną sprawiedliwość, zdołał on jednak uniknąć zemsty i powrócił do Bydgoszczy, gdzie też został przez władze bezpieczeństwa aresztowany.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, że tylko jeden raz uderzył więźnia Gruszczyńskiego ręką w twarz i zbił mu okulary za łamanie obowiązującego porządku przy wydawaniu obiadu. Poza tym zaś „nigdy nikogo nie bił i nad nikim się nie znęcał”.

Przed sądem przewinęło się szereg świadków b. więźniów z Gusen, z których część dawała niewyraźne wyjaśnienia, pozostali zaś obciążyli „Janek z patykami” i opowiedzieli o straszliwym biciu wszystkich więźniów bez różnicy narodowości i o doznawanych w obozie szykanach. Kobryś poszedł w ślady zmarłego samobójczo bandyty-kapo Schmidta i ślepo wykonywał jego polecenia, zmuszając więźniów do nadmiernej pracy przez bicie na oślep kijem, kopanie ich nogami, bicie w twarz i nerki. Szczególną „opieką” wyrodek otaczał inteligencję, którą maltretował, przeznaczając ich do najcięższych prac w kamieniołomach i nazywał „przekletemi Polakami, którzy poznają jego rękę”. Św. Garstecki zeznał, iż osobiście nie stykał się z Kobryśem, słyszał jednak od pobitego dwukrotnie krewnego, który przebywał również w Gusen, że sprawca nieludzkiego bicia, które w konsekwencji pociągnęło za sobą śmierć młodego chłopca był kapo i jego z-ca Kobryś. To samo mówili świadkowie i inni więźniowie w chwili zgonu zamęczonego chłopca.

Po wysłuchaniu głosów stron i naradzie, sąd nie dając wiary wykretnym zeznaniom oskarżonego, skazał Kobryśia na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Brak konkretnych dowodów o śmierci któregośkolwiek więźnia z rąk zwyrodnialca, uratował go od stryczka.

Walka z spekulacją

BYDGOSZCZ. (wik). Jak wynika z otrzymanego przez nas komunikatu Komisji Specjalnej w Bydgoszczy instytucja ta przeprowadziła wspólnie z Milicją Obywatelską i przy współpracy czynników społecznego akcje, mającej na celu przeciwdziałanie środkom zapobiegawczym krzywieniu mas pracujących.

Akcja rewizji w sferach handlowych przeprowadzona była w Bydgoszczy dnia 12 maja, zaś na terenie całego województwa w dniach 16 i 17 maja. W wyniku akcji do Delegatury wpłynęło 90 spraw. W ich większości przeszczepa dokonano w Delegaturze. W stosunku do 12 osób zastosowano areszt tymczasowy, kilkanaście spraw przekazano do ukarania w trybie karno-administracyjnym, reszta zaś jest w tej chwili w toku dochodzeń. Analiza charakteru postępowania przez Delegaturę materiału obciążającego nieuczciwie i niegodnie tego imienia kupiectwo, stwierdziła pewnego rodzaju specyfikację miejscową. Okazało się mianowicie, że poszukiwany w ostatnich tygodniach proszek do prania znaleziono (m. in. w dużych ilościach) u kilku sklepikarzy, którzy poszukiwany ten towar od dawna swym znajomym sąsiadom. Również stwierdzono pobieranie cen wyższych, niż przewiduje to cennik na takie artykuły, jak np. masło, jaja, kiełbasa.

Pewien właściciel sklepu wiejskiego w Topolce (pow. nieszwski) kalkulował herbaczniki na 100% zysku, sklepikarka Komosińska z Nowego Miasta Lubawskiego ustawiła przekupić funkcjonariusza MO. U. L. Ostapowicza w Bydgoszczy zaś znaleziono większy „zapas cukru”.

Od siebie zaznaczamy, że całe uczucie kupiectwo Bydgoszczy i Pomorza, jak stwierdziło to oficjalnie Zrzeszenie Kupców (IKP nr 137), wywołujące całe kupiectwo do walki z drożyzną i spekulacją nie ma nie wspólnego z nieuczciwymi sklepikarzami.

Komitet Budowy Teatru
powstał w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (m) W sali posiedzeń MRN pod przewodnictwem wojewody pomorskiego p. Wojciecha Wojewody odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu Obchodu 800-lecia. Sprawozdanie ogólne złożył przewodniczący Komitetu — prezydent miasta p. J. Twardzieli. Wniosek komisji rewizyjnej (p. St. Marchewski) o udzielenie Komitetowi absolutorium uchwalono jednogłośnie wśród oklasków.

Następnie przewodniczący MRN pos. Rutkowski wręczył medale i dyplomy pamiątkowe osobom i instytucjom, które współpracowały z Komitetem Obchodu 800-lecia. Ogółem wydano 23 złotych, 44 srebrne i 22 brązowe medale z dyplomami oraz 11 dyplomów uznania.

Po rozwiązaniu Komitetu, który jednak działać będzie chwilowo jeszcze jako komitet likwidacyjny, postanowiono utworzyć Komitet Budowy Teatru Miejskiego. W skład tego Komitetu weszli pp.: prezydent Twardzieli — przewodn., inż. Wojciechowski — zast., dyr. Stróżyński — sekr., mgr Maćczak — skarbn., pos. Rutkowski, wiceprez. Styczeń, kpt. Zajackowski i prof. Remer — członkowie. Sekcję propagandową stanowią:

Śmierć dziecka
w dole kłoczonym

BYDGOSZCZ. (es). W ub. poniedziałek 2-letnia córeczka p. Leona Kujawskiego zam. przy ul. Brzozowej 67-2 — Danusia, bawiąc się w ogrodzie, wpadła do dołu, do którego ściekała woda ze stajni. Na skutek wchłonięcia przez dziecko większej ilości wody ściekowej, nie udało się utrzymać go przy życiu.

W trosce o poziom orzecznictwa

BYDGOSZCZ. (re). W dniach 19 i 20 bm. w obecności około 50 osób ze sfer sądowych, odbył się w Bydgoszczy zjazd sędziów grodzkich przy współudziale sędziów okręgowych z Bydgoszczy. Na zjazd przybyli pp.: delegat Min. Sprawiedliwości — Grudziński, prezes S. A. w Toruniu — Balcerzyk, prokurator S. A. w Toruniu — Przybylski, prokurator S. O. — Karls, sędzia S. A. — Gałeczki i wszyscy sędziowie okręgowi i aplikanci z Bydgoszczy.

Po zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa Plejewskiego, obradowano nad zagadnieniami z dziedziny prawa cywilnego i karnego, w szczególności zaś z tych dziedzin, które zostały skodyfikowane i ostatnio weszły w życie. Wymiana myśli okazała się b. pożyteczna

Wobec braku orzecznictwa i komentarzy do tego prawa.

Na zjeździe wygłoszono dwa referaty. Pierwszy przez sędziego Sowińskiego p. t. „Prawo małżeńskie majątkowe”, drugi asesora sądowego Wandy Januszkowej p. t. „Polityka kryminalna w stosunku do nieletnich”. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję. Materiał do zjazdu przygotowywano b. starannie przez kilka miesięcy. Głównym celem obrad tych było postawienie sprawy orzecznictwa na odpowiednim poziomie.

Należy zaznaczyć, że obecni przedstawiciele Min. Sprawiedliwości i Sądu Apelacyjnego, braли żywy udział w dyskusjach i rozstrzygnięciu spraw nasuwających wątpliwości.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Czwartek, piątek i sobota g. 19.30:
„Grube ryby”

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Czwartek, piątek i sobota; nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie; Młodość Tomasza Edisona, Polonia; Historia jednego fraka, Orzeł Na granicy Gryf; Biały kiel, Wolność; Złota maska, Bałtyk; Klatka słowicza.

DYŻURY APTEK: od 17 do 24 bm, Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53. Przy Bielawkach, ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23.61.



PIĄTEK, 23 MAJA:
6.00 Progr. og.-polski. 1.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Konc. por. orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera. 8.30 Aud. dla szkół: „Prądy społeczne XIX wieku” — opr dr K. Śląski. 9.10 Muz. por. z płyt. 9.35 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.40 Dykt. progr. dla radiowców 14.50 Przegląd prasy pomorskiej. 15.00 Progr. og.-polski. 22.15 Konc. rozrywk. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera z udz. Jerzego Abrysiewicza — skrzypce i Witolda Kocikowskiego — śpiew. 23.00 Progr. og.-polski. 23.25 Koncert żywcem 23.55 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

WYDZ. APR. i H. m. BYDG. komunikuje, że karty „D-3-” D-7-D-12, odc. 19 z maja 47 r. można otrzymać 300 g cukru osobno w niższej podanych składach: Bydg Spółdz. Spoż. sklepy przy ul.: Dworcowa 23, St. Rynek 3, Grunwaldzka 25, Śniadeckich 51, Al. 1 Maja 55 i Chodkiewicz 28. Spółdz. Prac. Miejskich sklepy przy ul.: Długa 65, Jagiellońska 31 i Kr. Jadwigi 1. F-a Malingowski — Al. 1 Maja 13.

W razie braku cukierków dla poszczególnych odbiorców uprawnieni pobiorą swą należność w terminie późn. według osobnego ogł. Równocześnie komunikuje się, że w sklepach mleczno-nabiał. można nabyć dla dod. „M” z maja na kup. 15 po 0,25 kg sera UNRRA a dla dod. „C” na kupon nr 2 również po 0,25 kg sera UNRRA. Termin pobrania wym. artykułów upływa z dniem 27 bm. Rozliczenie poszczególnych p-któw rozd. w terminie do dnia 30 bm.

PRACOWNICY PKP i MK na karty MK za maj otrzymają cukier na kup. 36 prac. — norma 0,5 kg, na kup. 36 rodz. 43 dzieci. i 72 M — norma po 0,25 kg na każdy kupon. Cena 15 zł za kg. — Marمولادę owocową na karty „D” z marca kup. 44 — norma 0,5 kg. Cena dla konsumenta 45 zł. — Do cen dla konsumenta spółdzielnie dolicza koszty transportu, uzgodnione wg umowy z Wydz. Aproz. Termin wykupienia towaru do dnia 10. 6. 1947 r.

R. C. A. podaje do wiad., iż konsumenci posiad. karty zaopatrzenia R. C. A. na maj br. otrzymają: Kat. I prac. — soki owoc. lub pomid. na odc. 38 — 1 puszka po 2,9 kg, wżgl. 1 p. po 2,6082 kg, wżgl. 2 p. po 1,3041 kg, wżgl. 5 p. po 0,53 kg, wżgl. 5 p. po 0,5103 kg. Kat. I R — soki owoc. lub pomid. na odc. 24 — 1 puszka po 0,55 kg, wżgl. 1 puszka po 0,5103 kg; na odc. 15 — 1 kg mąki kukurydzianej za chleb. Kat. D, 3, D, 7, D 12 na odc. 17 — 1 kaw mydła toalet.; na odc. 18 — soki owoc. — 1 puszka po 0,55 kg, wżgl. 1 p. po 0,5103 kg, wżgl. 1 p. po 0,53865 kg. — O terminach odbioru artykułów zostaną zakłady pracy powiadomione.

Stasia Drzewiecka
odnalazła się

BYDGOSZCZ. (tim). W dniu wczorajszym w godzinach rannych Polskie Radio podało wiadomość o zaginięciu 3-letniej Stasi Drzewieckiej zam. przy ul. Poznańskiej 27.

W kilka godzin później dziecko odnalazło się. Stwierdzono, że mała Stasia bawiła się dnia poprzedniego z grupą dzieci na ulicy i z chwilą zapadnięcia zmroku zabrana została przez pewną dziewczynkę do jej mieszkania, gdyż ta nie znając jej adresu obawiała się, iż dziecko może zaginać. Dopiero na drugi dzień w godzinach przedpołudniowych oddała dziecko zaniepokojonym rodzicom, którzy w międzyczasie podali komunikat do Polskiego Radia.

Z ŻYCIA
ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Z obrad cechu ślusarzy

(bis) W domu Rzemieślniczym odbyło się zebranie Cechu Ślusarskiego. Obradą przewodniczył wiceprezes Cechu p. Tarczyński.

W toku obrad zebrani uchwalili ufundować nowy sztandar cechowy. Pracami związanymi z fundacją sztandaru zajmnie się specjalny komitet wyłoniony z członków. Następnie przyjęto wniosek zarządu, aby w połowie czerwca urządzić „wyliczki w nieznanie”. Program wyliczki opracuje komitet wycieczkowy. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia składek miesiecznych do 100 zł. Większością głosów wniosek przeszedł. Zaległe składki członkowie płacić będą jak dotychczas. Składki w wysokości 100 zł obowiązują od dnia 1 czerwca br.

10.000 złotych nagrody

za wykrycie FALSZERZY podszywających się pod naszą firmę „KRAKUS“, produkujących i sprzedających bezwartościowe falsyfikaty w naszym opakowaniu tj. proszki do pieczenia i cukier wanilinowy

Szanownych Odbiorców informujemy, że nasi przedstawiciele są zaopatrzeni w upoważnienie firmowe.

WYTWÓRNIARZ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

„KRAKUS“ wł. O. Dzieran
ŁÓDŹ, ul. Żwirki nr 22 telefon 164-20

...mówię Panu że...



PROSZEK DO PIECZYWA

Suba

JEST RZECZYWISTIE DOBRY!

Zdziejowisko — Inowrocław

kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe
WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM
leczy: reumatyzm, artretyzm, tężlicę, chor. kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych
Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdziejowiska

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny rozpiął nieograniczony przetarg ofertowy na odbudowę mostu żelbetowego przez odnogę rzeki Prosnę w Kaliszu p. n. „Bernardyńska” w ciągu drogi państwowej nr 16.
Konstrukcja mostu: łuk żelbetowy o rozpiętości 32,20 m. część przejazdowa w postaci belki ciągłej o długości ca 70 mb., wspartej na 11 filarkach. Przyczółki i fundamenty istnieją.
Przetarg odbędzie się dnia 10 czerwca 1947, o godz. 11 rano w Urzędzie Wojewódzkim, Poznań, Plac Kolegiacki 17.
Podkłady ofertowe za opłatą 200 zł za komplet można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim w pokoju nr 327.

Za Wojewodę:
(—) Inż. B. Okulicz
w. z. Naczelnik Wydziału

2128r

Uwaga Kupcy! Najtańsze źródło zakupu pończoch, gąsienic, firm „Januszek”, Łódź, Plac Wolności 10. Ceny konkurencyjne. (1947)

PLECAKI — chlebak — pasy harcerskie Tania-Hurtowo poleca W Czabański, Łódź, Piotrkowska 189. tel. 272-24. (1697)

Odstąpię lokal 6 ubikacji, na tający na wytwórnię, hurtownię Sopot. Oferty kierować IKP, Gdynia „Lokal”. (1027)

Wydzierżawę od zaraz 94 h. gospodarstwo, kompletnym martwym i częściowo żywym inwentarzem na korzystnych warunkach. Oferty IKP, Bydgoszcz „2134”. (2134)

SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne
wykonuje w własnych pracowniach
jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20,
telefon 64-63
Dojazd tramwajem 4 i 5 Nagrodzona na P. W. K.

Dywan dywan i inne perskie dzieła sztuki najsłynniejszych mistrzów polskich do sprzedania „Dom Sztuki”, Łódź, Piotrkowska 84. (2106)

Rower balonówka wyścigowa sprzedam: Bydgoszcz Toruńska 25, biuro. (10292)

Wędkarstwo — haczyki — żyłki — sieci — „Rybak” Gdynia, Świętojańska 47. Cen. niski. (2060)

Hurtownia Tadeusz Fałkowski & S-ka, Kalisz, Kanoniczna 4, tel. 14-81. Towary tekstylne, galanteria, zabawki, dewocjonalia, kosmetyka, artykuły mydlarskie. Prowincja za zaliczeniem. Prosimy PT. Wytwórców o nawigację kontaktu handlowego. (2004)

Bufet i pomocnik (orzech kaski) wzgl. całą jadalnię w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz Aleje 1 Maja 39/4. (10314)

RÓŻNE

Piegi, żółte plamy, opaleni. uszuwa Axela Krem Do nabycia w drogeriach. (1606)

Dla kopolacji poszukuje się psa rasowego, pekizycka. Oferty IKP, Bydgoszcz „Rifa”. (10308)

Wytwórnia artykułów sezonowych (gwiazdkowych) poszukuje większego kapitału do masowej produkcji. Kapitał zabezpieczony. Warunki do umowy. Oferty „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,529”. (2074)

POSADY WOLNE
Mydlarz kwalifikowany może się zgłosić. Oferty z podaniem warunków Inowrocław, Kościelna 7/1. (2079)

Fryzjerka na dobrych warunkach może się zgłosić. Słupsk, M. Bucza 3. (2125)

Panna do dzieci na wyjazd do Warszawy potrzebna od zaraz. Bydgoszcz 3 Maja 26/2. (10313)

Potrzebny czeladnik-cukiernik. Odpisy świadectw i podanie warunków kierować: Ostróda, skrytka pocztowa 53. (2133)

Gdańska Spółdzielnia Przewozowo-Spedycyjna, oddział w Rypinie przyjmie wykwalifikowanego majstra samochodowego, posiadającego praktyczną znajomość silnika „Diesla” na warunkach umówionych. Praca do objęcia od dnia 1. VI. 47 r. w Rypinie woj. pomorskie. Zgłoszenia osobiste do dnia 25. V. 47 Rypin, Pl. Sienkiewicza 5. (2124)

Światłoczuły Papier „Kopiolid“

o rysunku ciemnobrazowym do kopiowania planów, rysunków, map, nut itp. w ołówku i w tuszu produkują i dostarcza Wytwórnia Chemiczna „GARBOCHEMIA”
Cena rolki 20 m² wynosi 1.000 zł — loco Wytwórnia
„GARBOCHEMIA”, KRAKÓW 14, Krakusa nr 9, telefon 551-86

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich Okręg w Bydgoszczy, Jagiellońska 2 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót w terminie do dnia 1 sierpnia 1947 r.

- a) mechanicznych
 - b) bednarskich
- w gotzelniach: Nowy Dwór, pow. Chełmno, Wichorze, pow. Chełmno, Rogoźno-Zamek, pow. Grudziądz, Mileszewy, pow. Brodnica, Szewno i Wery, pow. Świecie
- Oferty należy składać do dnia 28 maja 1947 r., godz. 10-ta rano. Bliższych informacji udziela Referat Przemysłu Rolnego, gdzie oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy oraz projekt umowy.
- Zarząd Okręgowy PNZ zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaferowanej sumy, podziału robót między poszczególnych oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor
Zarządu Okręgowego PNZ
(—) Mgr B. Bereźnicki

2121)

Pomoc domowa, również zamiejscowa, może się zgłosić od natychmiast. Inowrocław, Kr. Jadwigi 33 m. 9. (2126)

Robotników stałych i sezonowych do prac rolnych, mężczyzn i kobiet przyjmie Harcerski Ośrodek Szkoleniowy, Żurczyn, pow. Szubin, stacja kolejowa Rynarzewo. (10312)

PRACY POSZUKUJĄ

Geodeta poszukuje pracy. Oferty Włocławek, księgarnia „Pochodnia”, Kościuszki 5 pod „Geodeta”. (2131)

Handlowiec, zdemb. poszukuje posady kierownik magaz. koresp. większych firm, najchętniej spółdzielni woj. Mazurskie. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod nr „2132”. (2132)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Toruń, metrykę urodzenia i inne. Puławski Czesław, Piwnice, powiat Wąbrzeźno. (2130)

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną Nr 1903, wystawioną na nazwisko Pisz Filip, Kluczbork ul. Byczyńska 93. (2100)

POSZUKIWANIA

Zawadzki Jan poszukuje syna Mieczysława Zawadzkiego z Wilna. Wiadomość: Koszalin, Zaczę 28. (10309)

POKOJE

Poszukuję pokoju umeblowanego, srodmiastec, używalność, kuchni lub bez. Oferty IKP, Bydgoszcz „10316”. (10316)

MATRYMONIALNE

Technik, lat 30, kawaler, przystojny, powrócił do kraju, samotny natychmiast poślubi subtelną, ceniącą pracę i spokój. Oferty z fotografiami do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Zdecydowany”. (2104)

Poznań starszego, inteligentnego pana bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Łódź pod „Zrozumienie”. (2103)

Która z pań, dobrej rodziny wdowa, z dzieckiem niewykuczona, posiadająca gospod. lub dom nawiąże kontakt z 45-letnim, niebieskim urzędn. w celu matrym. Oferty IKP, Bydgoszcz pod nr „2135”. (2135)

Uwaga! — Kawalerowie — panieneczki — wdowcy — wdóweczki w całej Polsce. Nowo-otwarte Biuro Towarzystwa Matrymonialne „Tamara”, Szczecin, Al. Piastów 76, umożliwi Wam zawarcie wszechstronnych znajomości. Spróbujcie więc szczęścia przesyłając pod powyższym adresem swe oferty w celu towarzyskim lub matrymonialnym załączając fotografię oraz wpłacając tytułem kosztów zł 300 na konto PKO-X-4287 — Szczecin. (2075)

Młodszy, dzielny
pomocnik handlowy
z branży nasennej (nasiona roślin) potrzebny możliwie zaraz lub później 2050
B. Hozakowski
TORUŃ, ul. Mostowa 28

Maszynistka
rutynowana
potrzebna od zaraz
Zgłoszenia: DRUKARNIA POLSKA, BYDGOSZCZ
Marsz. Focha 18 2122

M. Sworzyński Zakład Radiotechniczny
TORUŃ, ul. Małe Garbary 2, telefon 350
Poleca radiodbiorniki, najnowsze płyty patfonowe, baterie anodowe
Wykonuje naprawy radiosprzętu w ciągu 4 dni
Specjalność naprawy radiodbiorników wysokiej klasy 2110

Urząd Wojewódzki Pomorski - Wydział Odbudowy - natychmiast zatrudni:
inżynierów budowlanych, techników budowlanych.
Zgłoszenia kierować do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydział Odbudowy - Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 63 - pokój 34

PRZETARG
Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych, Poznań, ul. Mickiewicza 29 ogłasza przetarg nieograniczony, pisemny na wykonanie robót przy odbudowie bulwaru na kanale Bydgoskim, przy górnej głowie śluzy nr 3 w Około — brzeg północny, na długości 45 mb.
Roboty winny być rozpoczęte w ciągu 10 dni od daty podpisania umowy a zakończone w terminie 2 miesięcy.
Oferty na wymienione roboty z napisem „Oferta na wykonanie robót przy budowie ścianki bulwarowej na kanale Bydgoskim” winny być złożone w kopertach całych i zapieczętowanych — w skrzynce ofertowej w Dyrekcji do dnia 6 czerwca 1947, godz. 10-tej. Otwarcie ofert 6. VI. 1947, godz. 10-15.
Do oferty należy dołączyć kwit w wpłaceniu do Kasy Urzędu Skarbowego wadium w wysokości 1,5% wartości robót.
Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych zastrzega sobie prawa:
a) swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę.
b) unieważnienia przetargu bez podania powodów.
Szczegółowe warunki przetargu, warunki techniczne, ślepy kosztorys są do wglądu i nabycia.
Dyrektor
(—) inż. J. Lambor

ZAWIADOMIENIA
Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4-6, Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (10311)

KUPNO
Stance do masowego stancowania kupię, dobrze zaplacie Oferty PAR, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 pod „Stance”. (2091)
Fabryka „Alfa”, Bydgoszcz Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (1866)

Skład Przyborów Fotograficznych Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 stale kupuje Leicy, Contaxy, Retiny Robot oraz sprzęt fotograficzny i filmy 6X9. (1867)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryne, stearynę, surowce kosmetyczne. Zakupuję każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. Przedstawiciel. Poznań, Krasieńskiego 13, m. 19 Kotkowska. (1630)

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drażkowskiego i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1, (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (1835)

Kupujemy każdą ilość wełny owczej. Zamiana na samodzielny lub wólcę. Tkalnia „Samodział” A. Hermel i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 5. (1728)

Maszynę do liczenia i arytmetr kupię. Poznań, Mielżyńskiego 18, Rohowski i S-ka. (1871)

Kupię znaczki pocztowe, filatelistyczne, pięć według katalogu „Dom Sztuki”, Łódź, Piotrkowska 84. (2105)

Kupię olejarnię ewentualnie prasę hydrauliczną. Oferty: Biuro Ogłoszeń PAP, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (2113)

Wazelinę lanolinę, staniol, olejek miętowy, menthol, surowce kosmetyczne, zakupi każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (2123)

Taletkarę dwustemplową, drażnionkę średniej wielkości, pompę próżniową zakupi natychmiast firma „Lao”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 63. (2129)

SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (1633)

Victoria — oryginalny klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46. (1695)

Wytwórnia Bielizny „SYRENKA” M. i B. Stawicy polecamy ładną bieliznę milanezową i rundową z ładnymi haftami oraz koronkami. Łódź, Al. Kościuszki 93/25 (przy Bandurskiego), tel. 189-10. (2062)

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA. Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tusty druk 100% (droższe)
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabela-ryczne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.